Nr. 47. Piątek, 27 Lutego 1920. **Rok 110.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal. (35 f.)**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w **Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7,** w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 192. — Telefon Administracyi 73.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata z przesyłką:	
rocznie	108·— K (75 Mk. 60 f.)	rocznie	120·— K (84 Mk.)
półrocznie	54·— „ (37 „ 80 „)	półrocznie	60·— „ (42 „)
ćwierćrocznie	27·— „ (18 „ 90 „)	ćwierćrocznie	30·— „ (21 „)
miesięcznie	9·— „ (6 „ 30 „)	miesięcznie	10·— „ (7 „)

Za dostawę 2 K. (1 Mk. 40 f.) miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“ za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik“ osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31. I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 80 h. (56 fen.), tabelaryczny i liczbowy 1 K. (70 f.) — Drobne ogłoszenia po 30 hal. (21 fen.) od wyrazu, tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 2 K. 50 h. (1 Mk. 75 fen.), po kronice i komunikaty 4 K. (2 Mk. 80 f.), za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 1 K. (70 f.), tabelaryczne i liczbowe po 1 K. 20 h. (84 fen.) za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorążczyzna 7.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 16 lutego b. r. mianował inż. Zygmunta Jasińskiego szefem sekcyi w Ministerstwie kolei żelaznych.

Naczelnik Państwa postanowieniem z 16 lutego b. r. mianował dr. Ignacego Weinfelda podsekretarzem stanu w Ministerstwie skarbu.

Minister rolnictwa i dóbr państwowych zamianował adjunkta kancelaryjnego Zarządu okręgowego dóbr państwowych we Lwowie Wiktora Hubera, dyrektorem urzędów pomocniczych w VIII. klasie rangi, a oficyała rachuby Stanisława Dziadyka, rewidentem rachuby w XI. klasie rangi.

Generalny Delegat Rządu zamianował starostami: starszego komisarza powiatowego Stanisława Łukaszewskiego, sekretarzy Namiestnictwa Mieczysława Zielińskiego i Seweryna Siekirskiego, starszego komisarza powiatowego dr. Leopolda Mussila, oraz sekretarzy Namiestnictwa Edwarda Jukubschego, Artura Loreta, Jerzego Maszyńskiego, Tadeusza Malinowskiego, Stanisława Marynowskiego i Seweryna Krechowieckiego.

Generalny Delegat Rządu zamianował radcami rachunkowymi w departamencie rachunkowym Namiestnictwa rewidentów rachunkowych: Czesława Linckera, Wiktora Wehrna, Romualda Galasiewicza, Ignacego Fuchsa, Mikołaja Szamotę, Juliusza Baczyńskiego i Kazimierza Wasilewskiego.

Prezes dyrekcyi skarbu zamianował rewidentów celnych: Michała Sentysza, Józefa Kochaja, Emila Słobodziana, Józefa Tyburskiego, Maryana Schönthalera, Feliksa Tokarza i Bronisława Seję, inspektorami celnymi w VIII. klasie rangi.

Nowa taryfa cłowa.

Biuro prasowe Ministerstwa skarbu komunikuje:

Układając tymczasową taryfę cłową, Rada cłowa brała pod uwagę przy obliczaniu stawek cłowych: 1. istotną wartość towarów (czerwiec i lipiec 1919) i koszt produkcyi, 2. 200% dodatku do wartości towaru i 200% dodatku do stawki cłowej, pobieranej zamiast w złocie, w biletach PKP. Rozumiano tedy, że ceny mogą się podnosić lub zniżać i dlatego postanowione było, że dodatek ten będzie ruchomy, zależnie od zwyżki lub zniżki cen na towary.

W tym celu w rozporządzeniu do taryfy cłowej (§ 14) było zaznaczone, że cła pobierane w walucie złotej mogą być jednak aż do dalszego zarządzenia uiszczane w biletach PKP. z dopłatą (agio), której wysokość wyznaczona będzie w drodze rozporządzenia. W art. zaś 16 przepisów wykonawczych do rozp. z 4 listopada 1919 Minister skarbu przyjął proponowaną wtedy przez Radę cłową 200% dopłatę. Pomimo tego Minister skarbu miał obowiązek podwyższyć lub zmniejszyć tę dopłatę, zależnie od zwiększenia lub zniżenia cen na towary. Zwyżka cen od czerwca z. r. do lutego b. r. uzasadnia przeto w zupełności rozporządzenie Ministra skarbu o zwiększeniu dodatku do 900%.

Narzekanie niektórych sfer, że ten zwiększony dodatek podroży produkcyę w kraju i podniesie ceny artykułów pierwszej potrzeby, nie ma uzasadnienia. Z rozporządzeń bowiem wydanych równocześnie z ogłoszeniem i wprowadzeniem w życie nowej taryfy cłowej wynika, że 1. wszystkie surowce względnie półfabrykaty są wolne od cła, 2. maszyny i narzędzia potrzebne do uruchomienia, są czasowo na przeciąg roku zwolnione od cła, na zasadzie opinii komitetu ulg cłowych, 3. wszystkie środki żywnościowe: odzież, bielizna, maszyny rolnicze, papier, nawozy sztuczne i t. p., razem około 40 pozycyj, są przepuszczane na przeciąg trzech miesięcy, aż do 10 maja bez cła, z prawem przedłużenia tego terminu na zasadzie opinii co do ulg cłowych aż do 1 go roku. Obecna taryfa cłowa nawet z podwyższeniem dodatku do 900% nie może zatem wpływać ani na zwyżkę cen artykułów, ani nie może utrudniać produkcyi krajowej. Obciąża ona jedynie artykuły półzbytkowne lub luksusowe, lub wreszcie takie, które możemy i powinniśmy wyrabiać w kraju. Troska Ministra skarbu leży właśnie w tem, aby utrudnić o ile możności wpływ tego rodzaju rzeczy do kraju i tym sposobem zmusić miejscową produkcyę do uruchomienia się. Za przedmioty zaś wybitnie luksusowe musi być cło uiszczone w taksatywnem złocie.

W ciężkich warunkach finansowych, w jakich znajduje się Państwo Polskie, tymczasowa taryfa polska, która 70% powołanych towarów dopuszcza bez cła, jest objawem wcale nie fiskalnym polityki Ministra skarbu. W ostatniej chwili wielkie państwa na zachodzie podniosły cła daleko wyżej w stosunku *ad valorem*, aniżeli to uczyniono w taryfie cłowej.

Wobec wiadomości, podających wydajność podatkową różnych dzielnic Polski w sposób fałszywy, Ministerstwo skarbu komunikuje rezultaty osiągnięte z podatków bezpośrednich w czasie od 1 lipca do 31 grudnia 1919 r. w b. zaborze austryackim i w b. Królestwie Kongresowem. W b. Galicyi znane są wyniki z podatków bezpośrednich zachodniej części kraju ze 140 urzędów podatkowych i wynoszą one 40,924.623 kor. Przypuszczalnie w całym kraju w wymienionem półroczu przyniosły podatki bezpośrednie około 88 milionów koron. W obszarze ziem b. zaboru rossyjskiego, zarządzanych przez Ministerstwo skarbu, wpłynęło w II. półroczu 1919 ze stałych podatków bezpośrednich 38,832.192 marek, 16,318.411 kor. i 1,147.804 rubli, z jednorazowej daniny majątkowej 54,569.289 marek, 47,807.495 kor. i 2,196.668 rubli. W świetle tych cyfr traci racyę przeciwstawienie jednej dzielnicy drugiej, jako bardziej wydajnej dla skarbu Państwa, i uwidocznia się w całej pełni niedostateczność dochodów podatkowych wobec zapotrzebowania finansowego, idącego w dziesiątki miliardów.

Sine ira et studio.

(Clementis Boncovii: Germania sive de Germanorum qui nunc sunt belli gerendi rationibus moribusque barbaris. Cracoviae. Gebethner).

Dawni Polacy posiadali jedną dzielną broń — łacinę. Władając nią nie gorzej, niż mieczem lub oszczepem, zadawali swym wrogom nieraz potężne ciosy. Gdy dworzanin Henryka Walezego, Desportes, napisał swe bezwstydne *Adieu à la Pologne*, Kochanowski odpowiedział mu wierszem łacińskim, tak, że „piejący kogut“ stulił dziób na zawsze.

Dobrze jest i szczególnie miło widzieć na progu nowego życia państwowego wskrzeszenie tych tradycyj humanistycznych. Z cichego bowiem Krakowa z równie cichej pracowni historyka Klemensa Bąkowskiego wyleciała na świat mała, ale zjadliwa książka, ostatni pocisk wielkiej wojny światowej. Jest to tragedyą dla Niemców, jako narodu filologów, że właśnie o ich barbarzyństwach i głupocie czytać muszą w książce wyborną cezarjańską łaciną pisanej. Wyobrażam sobie, że nie wielu z pośród filologów niemieckich oprze się pokusie przeczytania jej choćby dlatego, aby módz dopatrzeć się w autorze laika nieobytego z językiem. Zawód spotka ich niemały, bo chociaż usterki się znajdą, naogół opanowanie stylu starożytnego i języka jest tak niecodzienne, że gdyby nie temat, bolesny dla Niemców, nie zawahaliby się oni prosić autora o współpracownictwo w którymkolwiek ze swoich czasopism łacińskich.

Co za pomysł niezwykły, aby całą wojnę europejską, a w niej naszą niedolę, zamknąć w trzech księgach „komentarzy“, opisać stylem lapidarnym, a barwnym zarazem, okrasić wytwornym dowcipem i za jednym zamachem przedstawić wrogów niedołęstwo, barbarzyństwo, obłudę i nasze własne klęski! Z pośród całej „literatury wojennej“ ta jedna książka zasługuje na to, aby pozostała. Słyszałem, że nauczyciele szkolni pragną ją czytać wespół z uczniami. Będzie to lektura równie pouczająca, jak Cezar.

P. Bąkowski mówi o rzeczach smutnych z uśmiechem. Na uśmiech ten można sobie pozwolić dziś, gdy Sejm polski zasiada w Warszawie, a Wilhelm rąbie drzewo w Amerongen. Łatwo zrozumieć, ile ten uśmiech nabiera soczystości w poważnej formie Cezarowej łaciny, w szeroko rozwiniętych peryodach. Komizm potęgują jeszcze starożytne terminy na nowożytne rzeczy. W północnej Francyi Niemcy zakładają „leże zimowe“ i sypią *aggeres*, kopią *fossae*, a Paryż ostrzeliwują zapomocą *tormentorum tela*. Nie brak i poselstwa do Pytyi delfickiej, która Germanom przepowiada, że gdy rzekę Marnę przejdą, wielkie państwo upadnie. Na wzór annalistów rzymskich nie zapomina autor podać na końcu księgi różnych „znaków“ i „przepowiedni“, które wróżyły wojnę.

Znakomity jest epizod z Manowardą, który „grotem czapkę Moskalowi przeszył i za to odznaką waleczności ozdobiony został“. W chwili, kiedy Rossyanie Lwów zajmowali, dzienniki wciąż jeszcze pisały o męstwie Manowardy. Czytelnik nie odrazu oryentuje się, kto to być może Quintus Cucus Amalianus. Gdy się odgadnie, że mowa tu o generale Kuku, który swój drugi przydomek zawdzięcza żonie Amalii, uśmieje się tem serdeczniej.

Wielkie, wypadki mają swe śmieszne drobnostki. Boncovius nie omieszkał je zanotować. Z pośród wodzów austryackich wybrał najgłupszego arc. Józefa Ferdynanda, który na każdym kroku bał się „moskalofilów“ (Moskali nigdy nie oglądał) i za ten strach płacić sobie kazał sute dyety dzienne. W Bogu ducha winnym Krakowie szerzył popłoch niebywały. Na jego to rozkaz „dowódzcy wojskowi, zawsze i wszędzie szpiegów wrogich wietrzyli, najniewinniejszych ludzi chwytali i na wszelki sposób męczyli. Cucinius blacharz, który dach domu na placu św. Floryana blachą pokrywał, w więzieniu przez dwa dni trzymany, albowiem wódz podejrzywał go, że z dachu szpiegował i wrogom znaki dawał. Culinovius, proboszcz św. Floryana, również do więzienia wtrącony, ponieważ książeczkę ze spisem bielizny do prania oddanej podczas przechadzki przeglądał, co Austryakom podejrzanem się wydawało. Żona obywatela Marsa w podobny sposób w kajdany zakuta, albowiem strażak wojskowy mniemał, że jest ona rodzaju męskiego“. Rzeczywiście ciemność zalegała nie tylko na ulicach i placach Krakowa, ale przedewszystkiem w głowach dowódców.

Przechodząc w ten sposób całe dzieje ostatniej wojny, kreśląc ucisk, w jakim żył naród polski pod trzema zaborami, dezoryentację polityczną mata twa dyplomatyczne Austryi i Niemiec, kończy obroną Lwowa, klęską Niemiec na zachodzie, w paru słowach dosadnie charakteryzując rolę żydów w społeczeństwie polskiem. Podniosłe zamknięcie całej książki nadaje się do obszerniejszego zacytowania: „Więcej niż przez sto lat Polacy poddani byli złośliwym i uciążliwym Austryakom, wrogim i ciężkim Niemcom, surowym, barbarzyńskim Rossyanom, przez pięć lat wrogie wojska i chciwi zarządcy ziemie Polski niszczyli, wiele tysięcy Polaków w wrogich armiach na podstawie powołania w walkach krwawych poległo lub też od ran i chorób zginęło, stare pamiątki wszelkiego rodzaju spalone, zniszczone lub rozgrabione, trzysta miast ze szczętem lub w większej części zniszczone i świątyń nawet, klasztorów, grobów, szkół, szpitali wrogowie nie oszczędzali“. Następuje długi szereg zniszczonych zabytków z w. XIII., XIV., XV., XVI. i dalej: „Około trzysta tysięcy domów spalono, zburzono lub uszkodzono. Jednak Polacy pomimo tylu i tak wielkich strat ojczystą ziemię od wrogów uwolnioną i szczęśliwsze czasy następujące gdy ujrzeli, cieszyli się wielce, że trzy państwa, które niegdyś na sposób rabusiów ziemie Polski między siebie rozdzieliły i gdy do najwyższej potęgi i dobrobytu doszły, spodziewały się, iż zawsze rządzić będą, rozbite i pokonane zostały i winę swą odpłaciły, albowiem Moskale i Niemcy jeszcze i wojną domową osłabieni, państwo Austryaków na części i na narody się rozpadło, ziemie zaś Polski od gnębicieli opuszczone na nowo odżyły. Sprawiedliwość nakoniec zwyciężyła i nowy rzeczy ludzkich porządek powstał, co niech ku szczęściu, pomyślności i dobru będzie.“

Przekład odziera z przytoczonych ustępów cały urok, kryjący się w doborze słów i samym języku. Książka p. Bąkowskiego dla filologów jest wielką rozkoszą: niektóre zdania można poprostu smakować, jak stare wino. Niemcom daje ona nową „Germanię“ o tyle lepszą od tacytowskiej, o ile jaśniej i wyraźniej w tej wojnie wystąpiło barbarzyństwo tego narodu, którego tężyznę niegdyś historyk rzymski stawiał za przykład swym zdegenerowanym rodakom. Niech więc idzie w świat ten utwór, pisany w języku całego świata kulturalnego i niech raz jeszcze opowie wszystkim, czem byli Niemcy, zwłaszcza na naszych ziemiach. Chciałbym, aby, gdy będą pakować kuferki Wilhelma II., jadącego dla poratowania zdrowia na wyspy Sundajskie, nie zapomniano mu włożyć do walizki podręcznej i tej małej żółtej książeczki.

Jan Parandowski.

Z Komisyj.

Komisya rolna pod przewodnictwem p. Witosa, w obecności Ministra Bartla, przeprowadziła ogólną rozprawę nad projektem ustawy o przedłużeniu okresu dzierżawy odłogów na 4 lata.

Komisya zdrowia publicznego po przeprowadzeniu rozprawy nad sprawozdaniem Rządu co do planów państwowej gospodarki w zdrojowiskach i uzdrowiskach, uchwaliła następujące rezolucye: 1. wzywa się Ministerstwo aprowizacyi, aby zabezpieczyło aprowizacyę pracowników uzdrowisk tak państwowych jak i prywatnych, według norm dla ciężko pracujących, oraz uwzględniło specyalny dodatek aprowizacyjny dla cięższej chorych ubogich kuracyuszy i wogóle zabezpieczyło uzdrowiskom przynajmniej na 2 tygodnie z góry środki żywności i opałowe; 2. aby zdrojowiska na potrzeby kuracyuszy były aprowizowane bez pośrednictwa urzędów powiatowych; 3. wzywa się Ministerstwo kolei, do utrzymania specyalnych pociągów dla miejscowości kuracyjnych w Małopolsce jako codziennych, oraz do prowadzenia tychże w dzielnicach nadmorskich; 4. wzywa się Ministerstwo kolei do rozpoczęcia prac przygotowawczych przy budowie stacyj kolejowych, któreby ułatwiły dostęp do miejscowości uzdrowiskowych i zdrojowisk specyalnie do Szczawnicy, Buska, Solca, Ojcowa, względnie miejscowości na całej przestrzeni Gór Świętokrzyskich; 5. wzywa się Ministerstwo zdrowia publicznego, ażeby w porozumieniu z Ministrem b. zaboru pruskiego natychmiast przystąpiło do prac przygotowawczych.

Minister Patek wyjechał do Paryża.

Kuryer Warszawski dowiaduje się, że Minister spraw zagranicznych Patek wyjechał już do Paryża celem porozumienia się z ententą w sprawie odpowiedzi Polski na notę pokojową bolszewicką.

Z frontów.

Komunikat warszawskiego sztabu generalnego

Z dnia 25 lutego 1920.

Front litewsko-białoruski: W akcyi wywiadowczej w rejonie Połocka, Pauli i Gliwienia wzięliśmy jeńców i rozbiliśmy placówkę bolszewicką. Dzielny oddział naszej grupy poleskiej, po odparciu wszelkich ataków nieprzyjaciela na Strzygałów, rozbił w śmiałym wypadzie dwa bataliony bolszewickie. Nieprzyjaciel pozostawił na placu boju 100 zabitych i kilkudziesięciu rannych. W nasze ręce wpadło 11 karabinów maszynowych, 10 wozów taborowych i kilkudziesięciu jeńców. Akcyę tę prowadził major Paszkowski. Zginął w niej jeden z najdzielniejszych żołnierzy, sierżant Daniluk.

Front wołyński: Ożywione utarczki patroli wywiadowczych.

Front podolski: Atak w rejonie Lubaczewa odparto z wielkiemi stratami. Celem oczyszczenia przedpola i przerwania od trzech dni trwających ataków bolszewickich, nasza szturmowa grupa pod dowództwem kapitana Zongołowicza przeprowadziła w rejonie Szczodrowej, Susłowic i Popowic wypad na przeważające siły bolszewickie i po całogodzinnej zaciętej walce rozbiła je. Bolszewicy stracili wielu zabitych i pozostawili w naszem ręku 8 karabinów maszynowych i tabór z amunicyą. Koło Buczniowa zniszczono celnym ogniem artyleryi nieprzyjacielski pociąg pancerny, poczem zdobyto go i przeciągnięto na linię frontu. W walkach w tym odcinku prowadzonych zacięcie przez cały dzień, zginęli śmiercią walecznych podporucznicy Danielewicz i Lachowicz.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Kaliński pułkownik.

Przygotowania Warszawy na cześć Focha

Kuryer Warszawski pisze:

Wobec spodziewanego przybycia do Warszawy naczelnego wodza wojsk sprzymierzonych marszałka Focha, odbyła się u prezydenta stołecznego miasta Warszawy narada w sprawie przyjęcia marszałka przez stolicę. Na naradzie oprócz członków zarządu miasta i prezydenta, byli obecni przedstawiciele władz wojskowych, Ministerstwa spraw zagranicznych oraz kilku posłów sejmowych. Postanowiono utworzyć specyalny komitet złożony z przedstawicieli władz municypalnych, instytucyi i organizacyi społecznych, celem uroczystego przyjęcia cennego gościa przez ludność stolicy. Komitet ten będzie działał w porozumieniu z władzami wojskowemi i rządowemi, z uwzględnieniem ich zarządzeń i ogólnego programu, którego ceremoniał będzie ułożony przez Ministerstwo spraw zagranicznych. Miasto ze swej strony projektuje oficyalny udział w powitaniu marszałka na dworcu, z udziałem zrzeszeń społecznych i kół młodzieży szkolnej przy powitaniu na ulicach. W program uroczystości wchodzi przedstawienie w Teatrze Wielkim i raut w salach Ratusza.

Pomoc koalicyi dla Polski.

Dziś w nocy otrzymaliśmy następującą depeszę:

Londyn. (Havas). 24 b. m. Państwa sprzymierzone porozumiały się w sprawie pomocy, która w razie potrzeby ma być udzielona Polsce.

Otwarcie granicy polsko-rumuńskiej.

Warszawska *Gazeta Poranna* donosi: Według wiadomości otrzymanych z Bukaresztu, rząd rumuński zarządził otwarcie granicy polsko rumuńskiej, zamkniętej w swoim czasie z powodu niebezpieczeństwa zawleczenia chorób z Polski.

Z Cieszyna.

Delegat Rządu Polskiego pos. Zamorski otrzymał od komisyi międzynarodowej następujący komunikat: Mam zaszczyt poinformować Pana, że na posiedzeniu 24 b. m. komisya międzynarodowa postanowiła, iż wszyscy funkcyonaryusze, którzy złożyli przysięgę Rządowi polskiemu lub czeskiemu, muszą być zwolnieni z przysięgi i mają ją złożyć komisyi międzynarodowej. Mam zaszczyt i t. d. Podp. Pichon, sekretarz komisyi.

Prefekt radca Żurowski otrzymał następujące pismo: Mam zaszczyt zawiadomić Pana, że komisya międzynarodowa postanowiła na posiedzeniu 24 b. m. wprowadzić od 29 b. m. od północy począwszy, na całem terytoryum Śląska czas środkowo-europejski, ze względu na trudności wynikające z różnicy czasu po obu stronach linii demarkacyjnej. Podp. Pichon.

Sho Kurihara, sekretarz ambasady japońskiej w Paryżu, obecnie członek delegacyi japońskiej w Cieszynie, zamianowany został członkiem międzynarodowej komisyi spisko-orawskiej.

Robotnik Śląski z daty 26 lutego, zamieszcza następującą alarmującą notatkę. Na kresach ostrawskich i pograniczu Moraw utworzyły się szajki czeskie, które na podstawie czarnych list przeprowadzają samowolne rewizye u Polaków, dobierając sobie do pomocy żandarmów i szpiclów. Lada chwila może przyjść do krwawej masakry Polaków. Rozgoryczenie i wzburzenie ludności Zagłębia węglowego doszło do ostatecznych granic. Lada dzień przyjść może do obrachunku z żandarmami czeskimi. Wobec tego żywiołowego ruchu będzie komisya bezradna. Dlatego wołamy: dywizye polskie muszą być gotowe do wmarszu na Śląsk Cieszyński.

Port gdański.

Wczoraj o godz. 10 rano odbyło się posiedzenie delegacyi gdańskiej z przedstawicielami władz polskich w Warszawie, w sprawie wzajemnych stosunków cłowych pomiędzy Rzplt. a wolnem miastem Gdańskiem.

Rozważano układ stosunków cłowych na wypadek włączenia już teraz obszaru wolnego miasta pod względem cłowym w obręb granic Polski i drugą ewentualność, a mianowicie prowizoryczny układ cłowy do czasu zawarcia polsko-gdańskiej konwencyi, przewidzianej w traktacie wersalskim.

Rada Najwyższa wobec Rossyi.

Z Paryża telegrafują nam: Dzienniki omawiają postępowanie Rady Najwyższej, zwłaszcza dotyczące Rossyi. *Petit Parisien* dowiaduje się, że sprzymierzeni opracowali wspólną deklaracyę, określającą ich stosunek do Rossyi.

Le Journal wyraża zapatrywanie, że sprzymierzeńcy ograniczają się do podjęcia stosunków handlowych z Rossyą, lecz jednocześnie wstrzymaliby wysłanie pieniędzy i materyałów wojskowych dla przeciwników bolszewickich, a dalej, że zaproponowali Rządowi Polskiemu i państwom bałtyckim zaniechanie ofenzywy przeciw Rossyi bolszewickiej, gwarantując tym państwom pomoc w razie, gdyby były zaatakowane. Wedle *Matina* wznowienie stosunków handlowych z Rossyą sowiecką będzie zależne od wielu warunków, które będą postawione Rossyi, a mianowicie od uznania przez Rossyę jej długów i powstrzymania się jej od propagandy w krajach sąsiednich.

Wedle doniesień z Londynu, Najwyższa Rada odbyła dwa ważne posiedzenia w kwestyi rossyjskiej. *Petit Parisien* donosi, że Najwyższa Rada wystosowała do Rossyi oświadczenie co do stanowiska koalicyi. Oświadczenie przytacza w głównych zarysach, że ze względu na położenie gospodarcze, które wymaga koniecznie środków żywności i surowców dla wszystkich państw, powinny być stosunki handlowe z Rossyą znowu podjęte. Koalicya nawiązując do poprzednich decyzyj, nie chce utrzymywać żadnych stosunków z rządem sowieckim, którego terror i charakter dyspotyczny stoją w ostrem przeciwieństwie do idei będących podstawą rządów demokratycznych na zachodzie. Państwom sąsiadującym z republiką sowiecką pozostawiono swobodną decyzyę w nawiązaniu z rządem rossyjskich stosunków, które im się wydadzą pożyteczne.

Ofenzywa przeciw Rossyi.

Z Londynu donosi biuro Reutera: Konferencya pokojowa powzięła decyzyę, by nie podejmować stosunków dyplomatycznych z Rossyą sowiecką, zanim nie okaże ona przez swoje zachowanie się, iż uznaje wymogi cywilizacyi. W międzyczasie udzielono rady państwom kresowym Rossyi, by wstrzymały się od ofenzywy przeciwko Rossyi, równocześnie jednak obiecano im pomoc koalicyi na wypadek ofenzywy przeciwko Rossyi.

Sprawa ces. Wilhelma.

W angielskiej Izbie gmin zapytał dep. Britain, czy Holandya postanowiła umieścić byłego cesarza niemieckiego Wilhelma w Curaçao.

Na zapytanie to Bonar Law odpowiedział, że rząd angielski nie otrzymał dotychczas żadnej informacyi o decyzyi rządu holenderskiego.

Szereg wielkich firm handlowych angielskich postanowił tak długo wstrzymać się od stosunków z Holandyą, dopóki Holandya nie poczyni odpowiednich zarządzeń w sprawie internowania i unieszkodliwienia byłego cesarza niemieckiego, celem zabezpieczenia pokoju europejskiego.

Ks. Józef Panaś, Dziekan W. P. 32)

PAMIĘTNIK KAPELANA
Legionistów polskich z czasów wielkiej wojny.

(Ciąg dalszy).

29 marca. Ponieważ w tym czasie w Kowlu powieszono kilkunastu włościan za udział w szpiegostwie, więc w kazaniu przestrzegałem ludność, by się strzegła nawet pozorów jakiejkolwiek działalności na szkodę wojska, a przedewszystkiem unikała nieznanych indywiduów, które włóczą się po kraju i trudnią się szpiegostwem, albo też wyszukiwaniem nieraz wymyślonego szpiegostwa.

Jeden z włościan oświadczył mi, że często widać w Rokitnicy i sąsiednich wsiach jakiegoś człowieka w austryackim mundurze, z kokardką siwo-żółtą, który wmawia w ludzi, że oni nie Polacy, ale „ruskie-krainey“ i namawia szczególnie katolików, by wstępowali do ruskich strzelców. Wyjaśniłem chłopom, że ich obawy przed siwo-żółtymi agitatorami są płonne, gdyż to są galicyjscy Ukraińcy, którzy werbują do galicyjskich ukraińskich strzelców, ale dotychczas jeszcze nikogo nie zwerbowali, chociaż władze wojskowe zabroniły przyjmować Wołynian do Legionów polskich i pozostawiły Wołyń bezwzględnej eksploatacyi Ukraińcom.

Moje wywody nie trafiały jednak do przekonania chłopom, którzy jeszcze nic nie słyszeli o ukraińskiej narodowości, a znali dotychczas tylko Polaków-katolików, i ruskich prawosławnych, antyrossyjska zaś działalność rusko-ukraińskich agitatorów wydawała im się gadką o żelaznym wilku.

Kilka dni w Rokitnicy przepędziłem nietylko pożytecznie lecz i przyjemnie, bo w wolnych chwilach pobierałem od sławnego rotmistrza Kordeckiego lekcyi jazdy konnej z przeszkodami.

30 marca. W Kowlu znajduje się nasz sąd polowy, więzienie, stacya zborna, tudzież kilka oddziałów etapowych, dla których mam urządzić spowiedź wielkanocną.

Obrzydliwe mieścisko zmieniło znacznie swój wygląd od czasu mego ostatniego pobytu. Jaskrawe rossyjskie szyldy znikły zupełnie, bo je zamalowano jeszcze jaskrawszymi szyldami niemieckimi i polskimi. Handlowny naród Izraela nieco przygnębiony podczas zajęcia Kowla, podniósł głowę, przymusowo ostrzyżoną, robi doskonałe interesy na wszystkiem, czego tylko dusza żołnierska zapragnąć może. Szynki i pokrewne lokale znajdują się prawie w każdym domu. Jedyną chrześcijańską cukiernię właściciel sprzedał żydom, gdyż jak mi wyjaśniał, przy tak licznej konkurencyi bez „ubocznego handlu“, który nie potrafił dotąd skazić tak licznych polskich cukierni na wschodzie, z powodu braku gości nie może utrzymać cukierni.

2 kwietnia. Niedziela. Wspólna komunia św. odbyła się w kościele parafialnym. Udział Legionistów był bardzo słaby, chociaż się uwzględni nawet to, że wielu musiało zostać przy zajęciach służbowych. Widocznie jad życia etapowego w wojskowo-żydowskim Kowlu wsączył się także w żyły młodocianych Legionistów.

3 kwietnia. Korzystając z kilku dni wolnego czasu udałem się do Hołob (Gołębie) na zaproszenie tutejszego proboszcza ks. Maciejskiego, bym mu dopomógł do słuchania spowiedzi w jego licznej parafii.

8 kwietnia. Pracy przez kilka dni mieliśmy bardzo wiele, gdyż lud garnął się tłumnie do spowiedzi wielkanocnej. Oprócz miejscowych parafian, których jest przeszło 4000, od czasu ostatnich operacyj wojennych znajduje się w tutejszej parafii kilka tysięcy Polaków z parafii leżących nad frontem to jest z Kołek, Sokóla, Winenek, którzy się tutaj przenieśli i dzięki zabiegom miejscowego ks. proboszcza otrzymali przytułek we wsiach opuszczonych przez prawosławnych.

W kościele zjawiły się także wszystkie okoliczne dwory i po staropolsku razem z ludem i dworską służbą przystępowały do Stołu Pańskiego. Także wielu prawosławnych, którzy zachowali jeszcze dawne katolickie tradycye, przystępowało do Sakramentów św.

Gdy zobaczyłem ile dobrego potrafił zdziałać ks. proboszcz dla biednej ludności narażonej na najstraszniejsze przejścia różnej natury, jakie tylko bezpośrednia bliskość frontu bojowego przynieść może, przekonałem się o nadzwyczajnej trafności starego prawa kościelnego, zakazującego proboszczowi pod surowemi karami opuszczać parafię w jakimkolwiek wypadku.

10 kwietnia. Z Hołob zwiedziłem przy sposobności Łuck, stary i piękny gród polski. Mury i zewnętrzna struktura przypominają typowe polskie miasta, którym polskiego charakteru nie potrafiło odebrać malowanie „kaziennyj“ zieloną farbę dachów skonfiskowanych kościołów, ani też sztucznie poprzylepiane kopułki. Panującym żywiołem są tutaj żydzi i wojsko; polskość choć liczebnie silnie reprezentowana chroni się w zaciszne mury starej katedry biskupów łuckich, a na ulicach szczególniej wieczorem panuje żydowsko-niemiecko-rossyjski żargon. Żydzi podobnie jak i w Kowlu umieją doskonale po polsku i w interesach rozmawiają po polsku, ale szczególniej żydówki lubią się popisywać na ulicy językiem rossyjskim. Miejscowa gazeta wychodzi w 3 językach: niemieckim, polskim i rossyjskim. Słychać, że napływowi Ukraińcy robią usilne zabiegi u właściciela i głównego redaktora (jakiegoś łuckiego żydka) aby trzeci tekst był nie rossyjski, ale ukraiński.

12 kwietnia. Wczoraj wróciłem do Legionowa. Dzisiaj była spowiedź w 1 p. piechoty. Ks. Ciepichałł urządził prowizoryczną kaplicę w dużym baraku, z okrąglaków, który normalnie służył za schronisko dla rezerwy. Do spowiedzi było chłopców bardzo wiele. Wszyscy kapelani spowiadali po kilka godzin.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Turcya po wojnie światowej.

Dzienniki londyńskie podają na podstawie korespondencyi *Corriere della Sera* szczegóły o warunkach pokojowych dla Turcyi. Postanowienia finansowe są — jak słychać — dla Turcyi możliwe do przyjęcia.

W zachodniej i południowej Anatolji władze tureckie i rada przedstawicieli mocarstw będą nadzorowały przeprowadzenie postanowień pokojowych. Państwa koalicyjne wycofają swoje wojska z tych obszarów, przyczem wchodzi w rachubę dla Włoch okolica Smyrny, dla Francyi Cylicya. Włochy i Francya będą miały zapewniony silny wpływ pod względem gospodarczym. Armenia będzie utworzona w znacznie mniejszych rozmiarach, aniżeli tego domagają się jej przedstawiciele. Toczą się obrady nad tem, pod czyj mandat miałaby być postawiona Armenia.

W sprawie Smyrny toczą się rokowania między Francyą a Anglią. Palestyna będzie oddana pod mandat angielski.

Dardanele i Bosfor będą objęte przez specyalną międzynarodową władzę, przyczem Stanom Zjednoczonym będzie umożliwiony udział, o ile sobie będą tego życzyły.

Kośba wojny.

Kopenhaskie Towarzystwo dla badania socyalnych skutków wojny wydało biuletyn, zawierający cyfry pełne grozy. Towarzystwo stwierdza, że Europa straciła od r. 1914 do 1919 35 milionów ludzi. Przytem obliczeniu nie wzięto w rachubę małych państw, jak Portugalia, Grecya, Czarnogóra, jak również obszar Turcyi europejskiej i państw neutralnych.

Wskutek tych strat nastąpił w rozwoju zaludnienia ruch wsteczny. Ogólna liczba zaludnienia spadła od końca 1913 r. do połowy 1919 z 404 na 389 milionów. Z tej liczby mężczyzn jest 187, kobiet 202 mil. Prawie dziesięć milionów ludzi poległo na placu boju. Przewaga kobiet wzrosła z 5·2 milionów na 15 milionów. W wieku od 18 do 45 lat stosunek jest jeszcze mniej pomyślny. W Niemczech, b. Austro-Węgrzech, Anglii, Francyi i Włoszech w tym wieku przypadało na 1000 mężczyzn 1045 kobiet. Po wojnie stosunek przedstawia się 1205 na 1000.

Liczba urodzin jest daleką od normalnej. Wojna zabrała najtęższe i najzdrowsze jednostki, inni wrócili z pola kalekami. Wskutek tego odwrotnego doboru, Europa straciła najlepsze siły ludzkie. Całkowita strata w ludziach na całym świecie dosięga 40 milionów, z których 12 milionów padło w boju.

W obronie zagrożonych praw obywatelskich urzędników państwowych!

(Memoryał Związku urzędników polskich z akademickiem wykształceniem).

Najdostojniejszy Sejmie!

Zasada równości obywatelskiej nie znalazła dotychczas, o ile chodzi o urzędników państwowych, pełnego uznania w Najdostojniejszym Sejmie. Wskazuje na to uchwała, powzięta z początkiem grudnia ub. r. przez Sejmową Komisyę konstytucyjną. Wprawdzie odrzuciła Komisya konstytucyjna jednomyślnie — czy to z własnej inicyatywy, czy też pod wpływem protestów, wniesionych w listopadzie ub. roku przez liczne zawodowe Związki urzędnicze — artykuł projektu rządowego, odmawiający urzędnikom oraz funkcyonaryuszom państwowym wszelkich kategoryi prawa ubiegania się o mandat poselski, jednakże jednocześnie przyjęła (już w drugiem czytaniu) postanowienie o brzmieniu następującem:

„Państwowi urzędnicy administracyjni, skarbowi i sądowi, nie mogą być wybierani w tych okręgach, w których pełnią swoje funkcye“.

Przytoczone postanowienie, gdyby stało się ustawą, wywarłoby — praktycznie — ten sam skutek, do którego zmierzał projekt rządowy t. j. pozbawiłoby urzędników państwowych całkowicie prawa wybieralności do Sejmu Rzeczypospolitej.

Jasne jest bowiem, że urzędnik może mieć w ogóle widoki uzyskania mandatu poselskiego jedynie tylko w tym okręgu wyborczym, w którym pełni swe funkcye urzędowe, gdzie zatem znany jest wyborcom ze swej działalności narodowej i obywatelskiej, charakteru i zdolności.

Podnoszono wprawdzie z kół poselskich, że w systemie wyborczym, opartym na proporcyonalnem prawie głosowania, — jakie niewątpliwie w Polsce definitywnie przyjęty zostanie — obojętne jest, w którym okręgu wyborczym dana kandydatura poselska będzie zgłoszona, gdyż walka wyborcza rozgrywa się nie między jednostkami, lecz między zorganizowanymi stronnictwami politycznemi, że zatem stronnictwo, do którego urzędnik, zmierzający kandydować na posła należy, może umieścić go na swej liście kandydatów w jakimkolwiek okręgu wyborczym, chociażby daleko od miejsca jego siedziby urzędowej położonym n. p. urzędnika lwowskiego w okręgu warszawskim. Trudno jednak ten argument uznać za trafny. Więcej niż wątpliwem wydaje się, by tą drogą chociażby najszczuplejsza liczba urzędników państwowych zdołała uzyskać mandat poselski. Wszakże i stronnictwa polityczne muszą w konkurencyjnej walce wyborczej wysuwać przedewszystkiem kandydatów popularnych w danym okręgu wyborczym i z pewnością nie zechcą się narażać na niepowodzenie przez zamieszczanie na swych listach (zwłaszcza na początkowych miejscach, mających szanse przejścia) kandydatów zamiejscowych, nie znanych lub za mało znanych szerszemu gronu wyborców danego okręgu. A gdyby nawet można tu było liczyć na jakieś nadzwyczajne wyjątki, to zauważyć należy, iż tego rodzaju wątpliwe możliwości żadną miarą nie zastąpiłyby zasady równości obywatelskiej, która w ustawie konstytucyjnej jaknajpełniejszy wyraz znaleźć powinna!

Urzędnicy pogodziliby się w imię ofiarnej miłości Ojczyzny z myślą upośledzenia ich pod względem uprawnień obywatelskich, gdyby dobro Rzeczypospolitej istotnie tego wymagało, gdyby tak bardzo dotkliwe i wyjątkowe ograniczenie ich praw podyktowane było istotnie wyższymi względami publicznymi, jak n. p. koniecznością zapewnienia objektywności w urzędowaniu, względem na czystość wyborów i t. p.

Jednakże i najskrupulatniejsze, wolne od wszelkich tendencyi rozważania, nie dostarczają zgoła żadnego argumentu, któryby to upośledzenie urzędników usprawiedliwiał.

Być może, że oddziaływały tutaj reminiscencye z niedawnej przeszłości, mające za tło owe przeróżne sztuczki i „praktyki“, jakich się dopuszczały przy przeprowadzaniu wyborów wrogie nam rządy zaborcze za pośrednictwem swych urzędników.

Na szczęście, należy to do bezpowrotnie minionej przeszłości. W systemie wyborczym, opartym na pięcioprzymiotnikowem, a więc i tajnem prawie głosowania, w którym przeprowadzenie wyborów spoczmie w ręku komisyi obywatelskich, a Rząd Rzeczypospolitej nie będzie miał możności wpływania na wynik wyborów — jakieś intrygi lub sztuczki wyborcze, którychby specyalnie urzędnicy państwowi, dzięki swym stanowiskom służbowym dopuszczać się mieli, są wręcz nie do pomyślenia.

Tu w szczególności zaznaczyć należy, iż wedle postanowień dekretu o ordynacyi wyborczej do Sejmu Ustawodawczego z d. 28 listopada 1918 poz. 46 Nr. 18 Dz. p. p. P. (art. 18 i nast.) urzędnicy państwowi w swym charakterze służbowym nie należą wogóle do składu komisyi wyborczych, a zatem nie mają jakiegoś specyalnego wpływu na tok wyborów, obliczenie wyników głosowania i t. p.

Jedynie bowiem tylko prezes sądu okręgowego lub sędzia przez niego wyznaczony, jako przewodniczący głównej komisyi wyborczej, (ewentualnie mianowany przez niego z grona sędziów zastępca przewodniczącego), powołani są z mocy swych stanowisk urzędowych do komisyi wyborczych głównych, składających się zresztą z obywateli wybranych przez odnośne Rady miejskie i zgromadzenie wójtów powiatu, względnie związki zawodowe, bądź też, o ile chodzi o miejscowe komisye wyborcze, powołanych przez odnośne komisye wyborcze główne.

Ministrowi spraw wewnętrznych przyznaje cytowany dekret jedynie prawo „kontroli normalnego powstania i funkcyonowania komisyi wyborczych oraz udzielania im instrukcyi i komentarzy“. Od postanowień Ministra przysługuje komisyom prawo odwołania się do sądu najwyższego.

Dodać należy, że cytowany dekret nie postanawia, by generalnym komisarzem wyborczym oraz okręgowymi komisarzami wyborczymi ustanowieni być mieli urzędnicy. Ponadto zawiera tenże dekret (w art. 28) ogólne, a zatem w szczególności także do urzędników się odnoszące postanowienie, „że kandydat na posła nie może brać udziału w pracach komisyj wyborczych“.

Nie ulega wątpliwości, że przytoczone trafne przepisy dekretu z 28 listopada 1918, mające na celu zapewnienie czystości wyborów, zostaną utrzymane w ustawie konstytucyjnej względnie nowej ordynacyi wyborczej do Walnego Sejmu Rzeczypospolitej.

Przypuściwszy wszakże, iż mimo tych daleko idących ustawowych środków zapobiegawczych, znaleźliby się urzędnicy, którzyby zdołali w jakiś nadzwyczajny, nieprawdopodobny sposób nadużyć swych urzędowych stanowisk do celów politycznych, a w szczególności do zdobycia dla siebie mandatów poselskich. Zauważyć należy, iż dostateczną ochroną przed taką ewentualnością jest ustawa karna względnie przepisy dyscyplinarne.

Z pewnością też łatwiej znalazł by się sposób ukarania takiego urzędnika, popełniającego nadużycia przy wyborach, niż każdego innego obywatela, któryby analogicznych nadużyć przy wyborach się dopuścił.

Podnieść tu należy w szczególności, iż dekret o postanowieniach karnych za przeciwdziałanie wyborom do Sejmu i wykonywaniu obowiązków poselskich z 8 stycznia 1919 poz. 96 Nr. 5 Dz. pr. p. P. zawiera specyalnie zaostrzone rygory karne przeciw urzędnikom „dopuszczającym się nadużyć przy wyborach „podczas wykonywania obowiązków służbowych, dotyczących nadzoru nad prawidłowością wyborów“.

Nadto mandat poselski, uzyskany „przy użyciu przekupstw, wymuszeń, fałszu lub jakichkolwiek podejść“, może być unieważniony (art. 98 cyt. dekretu z 29 listopada 1918).

(Dokończenie nastąpi).

Na rzecz floty polskiej.

Rada miasta Lwowa na uroczystem manifestacyjnem posiedzeniu, odbytem w dniu 10 lutego 1920 r. z powodu zatknięcia sztandarów polskich nad brzegami Bałtyku uchwaliła zwrócić się do mieszkańców m. Lwowa z apelem, aby wzięli udział w zainicyowanem w całem Państwie zbieraniu funduszów na rzecz floty polskiej i by przyczynili się szczodrą dłonią do jej powstania.

Obywatele! W wykonaniu tej uchwały Rady miasta zapraszamy Was do nadsyłania darów do Prezydyum Magistratu na ręce Prezydenta miasta.

Każdy datek ofiarowany na ten cel przyczyni się do wzmożenia bogactwa i potęgi Państwa Polskiego.

Jesteśmy połączeni naszem Morzem z wszystkiemi potęgami świata, handel morski otwiera przed nami najświetniejsze horoskopy rozwoju.

Upojeni radością odczucia chwili obecnej pamiętajmy, że zdobycz naszą musimy nietylko utrwalić lecz i rozszerzyć. Dokonać tego potrafi silna flota polska.

Zadajmy kłam skrytym życzeniom nieprzyjaciół, budujmy szybko i wytrwale i część oszczędności składajmy ofiarnie na Ołtarzu Ojczyzny.

To dzieło zbożne w oczach synów naszych dojrzeje w pełni — oni będą świadkami dalszego rozrostu i wzmagającej się siły Państwa Polskiego.

Boje o dostęp do Morza i utrzymanie tegoż przewijają się krwawą wstęgą przez ciąg historyi naszej.

I dziś gdy je objęliśmy w posiadanie, honor i szczery patryotyzm nakazuje nam uzyskać z tego należne korzyści i utrzymać je.

A stanie się to, gdy będziemy szczodrzy na cele Ojczyzny, zbudujemy flotę polską, a przez nią przygotujemy podstawy do podniesienia handlu, gospodarstwa, przemysłu, do wzrostu dobrobytu naszego.

Ożywcze tchnienie płynące z głębin naszego Morza podniesie intensywność pracy naszej, która wzmożoną energią przyczyni się do umocnienia tej nowej twierdzy polskości na falach Bałtyku.

Dozgonne śluby zadzierzgnięte przez wojska polskie i przez reprezentantów narodu całego z Morzem wstrząsnęły do dna uczuciem naszem.

W kraj cały idzie odzew donośny:

Zbierajmy dary na flotę polską!

Jesteśmy pewni, że Obywatelstwo miasta Lwowa, zawsze tak patryotyczne, i obecnie da dowody zrozumienia ważności floty polskiej i hojnie się przyczyni do jej budowy.

A uczyni Ono to tem pewniej, iż zahartowane w wiekowych walkach o utrwalenie polskości na kresach czuje trafnie i pojmuje, że tylko silna i dobrze uzbrojona flota zdoła zapewnić Polsce korzyści z posiadania Morza.

We Lwowie, dnia 12 lutego 1920.

Przewodniczący:
Józef Neumann, m. p.
Prezydent miasta Lwowa.

Zastępcy Przewodniczącego:
Dr. Marceli Chlamtacz, Julian Obirek, Dr. Filip Schleicher, Dr. Leonard Stahl
Wiceprezydenci miasta Lwowa.

Dr. Ernest Adam, Józef Bader, dr. Rafał Buber, Wiktor Chajes, Michał Chrystowski, Herman Feiersztyn, Emil Hingler, Tadeusz Höflinger, Adam Kauczyński, Adam Kuryłowicz, Bronisław Laskownicki, Bolesław Lewicki, dr. Zygmunt Lisiewicz, Stanisław Majerski, Daniel Majewski, Kazimierz Maksymowicz, dr. Szczepan Mikołajski, Ferdynand Ohly, Stanisław Olański, Edmund Philipp, dr. Jan Pieracki, dr. Wilhelm Pisek, dr. Jan Poratyński, dr. Zdzisław Próchnicki, Wincenty Rawski, dr. Jan Rucker, Tadeusz Rybicki, dr. Henryk Sawczyński, Józef Schirmer, Antoni Soupper, Jan Szczyrek, dr. Łucyan Szpor, Władysław Terenkoczy, dr. Antoni Wereszczyński, Jakób Wiksel, Walery Włodzimirski, Maryan Wojtów, Zygmunt Wolisch, Michał Zawojski.

Przepisy o poście.

W „Kurendzie Kuryi Metrop. obrz. łać.“ ogłoszono co następuje:

Obecnie obowiązują co do postu następujące przepisy prawa kościelnego:

1. Wszystkim, którzy ukończyli siódmy rok życia, nie wolno używać potraw mięsnych i rosołu w dni poniżej wyszczególnione:

a) we wszystkie piątki całego roku, b) w środę popielcową i wszystkie soboty Wielkiego Postu, c) w suchedni środy, piątki i soboty, d) w cztery wigilie t. j. wigilię Zielonych Świąt, Wniebowzięcia Najśw. P. Maryi, Wszystkich Świętych i Bożego Narodzenia.

Wolno jednak pożywać w te dni wszelkie inne potrawy, nabiał, jaja, a nawet używać omasty z tłuszczów zwierzęcych, jak smalcu, słoniny i t. p.

II. Ponadto tym, którzy ukończyli dwudziesty pierwszy rok życia, a nie zaczęli jeszcze sześćdziesiątego, nie wolno więcej jak tylko raz na dzień posilać się do sytości i dwa razy dziennie wziąć lekki posiłek w następujące dnie:

a) przez cały Wielki Post oprócz niedziel, b) w suchedni, c) w cztery wyżej wymienione wigilie.

III. Niema nigdy żadnego postu w niedzielę i obowiązkowe święta uroczyste, a nadto w wielką sobotę popołudniu; odpada także post, jeśli wigilia z postem przypadnie na niedzielę. (Z tego powodu w r. 1920 nie ma postu w wigilię Wszystkich Świętych, ponieważ wigilia ta wypada w niedzielę).

Wolno pożywać mięso i ryby przy tym samym posiłku:

W poniedziałki, wtorki i środy, prócz popielcowej i suchedniowej i czwartki Wielkiego Postu wolno mieletnim, poniżej 21 i wiekowym, powyżej lat 59 pożywać potrawy mięsne więcej razy na dzień; wszystkim innym zaś, t. j. tym, którzy ukończyli lat 21, a nie rozpoczęli jeszcze roku sześćdziesiątego, wolno je pożywać w te dnie na obiad; przy lekkim posiłku rannym i wieczornym mają ci ostatni co do ilości i jakości potraw trzymać się ustalonego zwyczaju miejscowego.

Nie jest zakazanem używać nabiału w Wielki Piątek.

Osoby chore lub osłabione wskutek choroby nie są obowiązane do żadnych postów; kobiety zaś brzemienne i karmiące własnemi piersiami, żebracy i ludzie ciężko pracujący czy to fizycznie, jak rzemieślnicy, robotnicy, słudzy, funkcyonaryusze, zajęci przy ruchu kolejowym i t. p., czy umysłowo, jak nauczyciele i t. p., wogóle wszyscy, u których praca wiele sił zużywa, mogą w dniach postu jeść więcej razy na dzień do sytości.

Wierni, którzy pożywają potrawy mięsne wtenczas, kiedy prawo kościelne na to pozwala, nie są zobowiązani do żadnych za to modlitw lub innych dobrych uczynków, ponieważ korzystają z prawa, które im przysługuje, a nie z żadnej dyspenzy.

Ponieważ przewidujemy, — powiedziano dalej w „Kurendzie“ — że niektórzy wierni tych tak łagodnych przepisów Kościoła o poście zachować nie będą mogli, dlatego na mocy władzy, którą otrzymaliśmy od Stolicy Świętej, udzielamy im na czas do środy popielcowej roku przyszłego dyspenzy w takiej rozciągłości:

a) Wszystkim wiernym, przez wzgląd na obecne, bardzo ciężkie warunki żywnościowe, pozwalamy pożywać potrawy mięsne we wszystkie soboty, na które post przypada, t. j. soboty suchedniowe, Wielkiego Postu i soboty, w któreby wypadła jedna z czterech wigilij obowiązujących do postu ścisłego.

b) Z tego samego powodu tym, którzy ukończyli już 21 lat życia, a nie rozpoczęli jeszcze roku sześćdziesiątego, pozwalamy, jak to wolno nieletnim i starcom, w poniedziałki, wtorki, środy (wyjąwszy popielcową i suchedniową), czwartki i soboty Wielkiego Postu, a także inne soboty suchedniowe, jadać potrawy mięsne także na wieczerzę, byle posiłek był lekki (*aliquid cibi*).

c) Ludziom, powołanym do osobistych posług wojennych, tudzież ewakuowanym ze stałego miejsca pobytu i umieszczonym poza domem i wogóle wszystkim żywionym z funduszów publicznych, udzielamy dyspenzy, zobowiązując ich do postu tylko w Wielki Piątek. Zarządzenie to zachowuje ważność na cały czas trwania tych szczególnych okoliczności.

d) Ludzie świeccy, podróżujący koleją żelazną, zmuszeni posilać się w restauracyach kolejowych, czy w wagonach restauracyjnych, jak również ci, którzy stołują się w restauracyach, jeżeli albo wcale nie mogą dostać potraw postnych, albo tylko za wielką opłatą, mogą używać potraw mięsnych we wszystkie dnie postu z Wyjątkiem Wielkiego Piątku.

e) Nadto upoważnia wszystkich ks. Proboszczów, Administratorów, Ekspozytów i Wikarych, aby tak pojedynczym osobom, jak rodzinom, należącym do parafii, którzby z ważnych przyczyn potrzebowały większej ulgi, mogli udzielać także poza konfesyonałem obszerniejszej dyspenzy w miarę rzeczywistych potrzeb. To samo upoważnienie dajemy wszystkim spowiednikom, co do penitentów i ich rodzin, ale tylko w trybunale pokuty, katechetom zaś szkół średnich i samoistnym katechetom szkół ludowych pospolitych czy wydziałowych także poza konfesyonałem, ale tylko dla uczniów i nauczycieli zakładu i rodzin tychże nauczycieli. Wobec obszerniejszych dyspenz, odpadają osobne ulgi w poście dla młodzieży szkolnej.

f) Wkońcu mając na względzie szczególne stosunki wojenne, niezmiernie ciężkie warunki wyżywienia, jakie panują w naszym kraju, tudzież dla uspokojenia sumienia wiernych Dyecezyi, oświadcza, że w każdym wypadku braku odpowiedniej żywności, lub w razie wygórowanych cen za artykuły spożywcze, których zazwyczaj używamy w dnie postne, wreszcie w braku chleba lub mleka, każdemu z wiernych, którego nie stać na zakupno odpowiedniego postnego pożywienia, albo go dostać nie może, wolno spożywać potrawy mięsne we wszystkie dnie postne tak długo, jak długo trudności wojną spowodowane trwają, z wyjątkiem jedynym Wielkiego Piątku.

Z powyższych dyspenz mogą korzystać także osoby zakonne obojej płci, o ile właściwe ich ustawy zakonne nie obowiązują do pewnych szczególnych postów.

Wszyscy, którzy z dyspenzy tej w Wielkim Poście korzystać będą, mają złożyć odpowiednią do ich zamożności jałmużnę, przeznaczoną na Swiętopietrze. Jałmużnę tę można odesłać wprost do Konsystorza, lub złożyć na ręce ks. Proboszczów, Dziekanów, Przełożonych zakonnych, Katechetów i t. p. Ci zaś, którzy nie mogą złożyć jałmużny, odmówią w te dnie Wielkiego Postu, w których korzystając z dyspenzy, używać będą potraw mięsnych: *Litanię Loretańską do Najśw. Maryi P.* wraz z Antyfoną *Pod Twoją obronę*, albo też *3 Ojcze nasz, 3 Zdrowaś Maryo, Wierzę w Boga Ojca* i 3 razy *„Któryś za nas cierpiał rany"* i t. d.

KRONIKA.

Lwów, 26 lutego 1920.

Kalendarz.

Piątek, 27 lutego.
Rzym. kat.: Aleksandra.
Gr. kat.: Aksentija.
Słowiański: Wiarosława.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 50 zachód słońca o godzinie 5 40 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe +6 stopni.

— **Generalny Delegat Rządu** wyjechał wczoraj do Warszawy w towarzystwie radcy Nam. Maszkowskiego, starosty Krechowieckiego i inż. Maślanki.

— **Polska flaga aeronautyczna.** Flaga polska aeronautyczna zatwierdzona przez Naczelnego Wodza, rysunek której mieści się w „Dzienniku Rozkazów wojskowych" z daty jeszcze 29 grudnia z r., przedstawia prostokąt 180 przez 130 ctm. Na amarantowem tle flagi — białe pięciopiórowe rozwinięte skrzydła poprzez środek których czarny rysunek kotwicy dwuzębnej ze strzałami u dołu i dwu odnogach pod kółkiem u góry.

Na skrzydłach opiera się ukoronowany Orzeł Biały z podniesionemi do góry skrzydłami (o siedmiu piórach) zwrócony w lewo. Ogon orła zakrywa kółko kotwity.

— **Polski Biały Krzyż.** Naczelny zarząd Polskiego Białego Krzyża w zrozumieniu korzyści, jaką przyniesie krajowi dobrze poprowadzona akcya plebiscytowa i w przeświadczeniu, że do zwiększenia funduszów na ten cel przyczynić się winny wszystkie instytucye ogólno krajowe, postanowił asygnować, tytułem subsydyum, 15.000 Mk. dla Komitetu plebiscytowego na Górnym Śląsku i takąż sumę na Komitet plebiscytowy na Śląsku Cieszyńskim.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu naczelnego Polskiego Białego Krzyża przyznano następujące subsydya: 15 000 Mk. dla zarządu okręgowego Polskiego Białego Krzyża w Krakowie; 3.000 Mk w gotowiźnie oraz 3.000 kredytu w towarach dla Koła warsz. P. B. K. na urządzenie gospody. W tej samej wysokości subsydya przyznano dla autokolumny oraz na urządzenie gospody w Marymoncie.

W Gdańsku ostatnio bawiła delegatka Polskiego Białego Krzyża, przybyła z Warszawy w celu nawiązania łączności między Rzecząpospolitą polską a wolnem miastem Gdańskiem. Narady delegatów z działaczami miejscowymi odbywały się w gmachu Delegacyi Polskiej. W wyniku narad postanowiono zrzeszyć pod godłem Białego Krzyża Polskiego instytucye społeczne, działające na terenie Gdańska i z delegatów od tych instytucyi wyłonić zarząd okręgu gdańskiego Polskiego Białego Krzyża. Nowo powstające Koło otoczyć ma specyalną opiekę batalion morski, stacyonowany w Pucku.

— **Komitet „Opieki nad Żołnierzem Polskim"** zwraca się do instytucyj rządowych i prywatnych z prośbą o zgłaszanie wakujących posad biurowych, pomocniczych, handlowych i dla służby, dla byłych żołnierzy, inwalidów, ich żon i córek.

— **Wydział krajowy** ogłasza konkurs na dzierżawę majętności Urlów koło Zborowa na lat 6 od 15 marca 1920 na warunkach projektu kontraktu dzierżawy, który interesowani mogą przeglądać w Dep. I. Wydziału krajowego w godzinach urzędowych.

Bliższe szczegóły podane są w ogłoszeniu na tablicy w Wydziale krajowym.

— **Zjazd oficerów** b. 2 p. ułanów odbył się w Krakowie w sobotę 21 b. m., jako w drugą rocznicę internowania w Synowódzku i rozwiązania pułku przez Austryaków. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem żałobnem w kościele OO. Reformatów za spokój duszy poległych żołnierzy i oficerów pułku, poczem rozpoczęły się obrady uczestników zjazdu w sali konferencyjnej szkoły przemysłowej. Z ogólnej liczby 30 internowanych podówczas, przybyło 27 oficerów.

Z pośród powziętych uchwał, najdonioślejsza odnosi się do sprowadzenia zwłok poległych pod Rokitną bohaterów do Krakowa i uroczystego pogrzebania ich na tamtejszym cmentarzu.

Komitet wojskowy, który ma działać w połączeniu z komitetem obywatelskim składają podpułkownik Rolecki, major Brzeziński, major Rabiński, b. podpor. St. Janowski.

Następny zjazd uczestników ma się odbyć dnia 21 lutego 1921 r.

Po wspólnej fotografii odbył się w Grand Hotelu obiad na 27 nakryć. Wieczór spędzili uczestnicy w teatrze m. im. Słowackiego, a później przy wspólnej kolacyi i pogawędce.

— **Strajk dyetaryuszek departamentu XVII b magistratu** na razie zażegnany. Prezydent miasta p. Neumann przyjął dziś delegacyę strajkujących dyetaryuszek dep. XVII b i po wysłuchaniu ich postulatów przyrzekł sprawę rozpatrzeć i do 8 dni dać odpowiedź. Równocześnie wezwał p. prezydent strajkujące panie do podjęcia pracy. Wobec tego dyetaryuszki w poczuciu obywatelskiej swej działalności i w zaufaniu do przyrzeczenia p. prezydenta miasta, wracają dziś do pracy.

— **O przyszłości kultury polskiej.** Na ten temat urządzi Kasyno i Koło lit. art. w ciągu marca i kwietnia cykl wykładów. Pierwszy inauguracyjny wykład wygłosi Leon hr. Piniński w przyszły czwartek 4 marca b. r.

† **Zmarli.** We Lwowie: Ludwika Krziżekowa, lat 68, żona sekretarza gminy Zamarstynowa. Michał Łapuć, lat 55, podurzędnik kolejowy. Jadwiga Wężowska, lat 23, żona majstra ślusarskiego. Marya Seńkowska, lat 48, wdowa po generale wojsk austryackich. Julia Nawrocka, lat 60, wdowa po lustratorze podatkowym. Marya Baczyńska, lat 27, żona masarza. Leonia Horodyska, lat 81, wdowa po właścicielu dóbr ziemskich. Klara Graffowa, lat 62 żona księdza ewangelickiego. Edward Nikles, lat 29, asystent pocztowy. Franciszka Ozuczman, lat 55, żona latarnika gazowni miejskiej. Helena Hladikówna lat 17.

W Przemyślu: Marya Hesse, lat 22, córka radcy sądowego.

— **(Z) Czyszczenie miasta.** Wczorajszy trochę cieplejszy dzień poruszył nagromadzone w mieście góry śniegu i lodu. Z górnych części miasta szerokością ulicy i chodników płynęła woda potokiem, co dla nadwyrężonego mocno obuwia wojennego ludności Lwowa jest wprost katastrofą. Cieplejsza temperatura i olbrzymie jeszcze góry tającego lodu zagrażają wprost mieszkańcom, a w pierwszej linii przyczyniają się do pogorszenia stanu zdrowotnego miasta, narażając tysiące ludzi na grypę i ciężkie jej komplikacye.

Dla mieszkańca Lwowa, który nadewszystko ukochał swe miasto, kilkudniowy drogi pobyt n. p. w Warszawie, sprowadza prawdziwą tęsknotę za miastem rodzinnem. Z prawdziwą radością ciśnie się do przepełnionego pociągu na warszawskim dworcu wiedeńskim, z zadowoleniem opuszcza niesłychanie drogi, a zimny i brudny hotel warszawski, uśmiecha się na myśl, że wracając do Lwowa, nie tak prędko usłyszy: „szanowny-panie", „mareczki" i „personel"..., że wreszcie wypocznie po warszawskich trudach.

Lecz jakieś czarne myśli ogarniają podróżnika, gdy ze schodów dworca kolejowego we Lwowie, nie może nawet kombinowanym marszem dostać się przez błoto do tramwayu, gdy ociekające wodą dziurawe bruki, tamują wprost pieszy ruch uliczny. Lwowianin powraca więc myślą do tej nieskalanej niczem czystości bruków i chodników warszawskich i zachowuje pełne uznanie dla tamtejszego zarządu miasta i tych publicznych sług społeczeństwa, którzy bez nacisku dbają o dobro i zdrowie współobywateli i opinię stolicy.

— **Niedoszli samobójcy.** Przy ul. Listopada 32, usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru w głowę, 28 letni Bolesław Gawroński. Powód desperackiego czynu nieznany.

Przy ul. Królewskiej 4 wypił w celu samobójczym 20 letni Zygmunt Weic, sporą ilość kwasu solnego. Przyczyna usiłowanego samobójstwa również nieznana.

Pogotowie ratunkowe po udzielonej desperatom pomocy lekarskiej, odwiozło obu do szpitala powszechnego.

— **Zgubiono.** W pociągu idącym z Przemyśla do Lwowa zgubił kupiec Schorr portfel z 280 kor., 600 Mk. i dokumentami.

W lokalu Banku Przemysłowego zgubił kupiec z Narola Federbusch, książeczkę wkładkową Banku wiedeńskiego nr. 17.885, opiewającą na 11.000 kor. i pięć efektów austryackiej pożyczki po 1.000 kor.

— **Nagrodę 3.000 kor.** ofiaruje kupiec Neuschtadt za zwrot zgubionych, w tramwayu K. D. 46 sztuk banknotów po 100 rubli.

— **Wypadki.** Na nieposypanym chodniku przy ul. Łyczakowskiej, upadła Helena Ochrynowiczowa osoba 50 letnia tak nieszczęśliwie, że złamała lewą rękę.

16 letni Schorr upadł w tańcu i złamał prawą nogę.

Podczas bójki na ul. Furmańskiej raniony został tępem narzędziem w twarz 17 letni Baris, blacharz. We wszystkich tych wypadkach udzieliło pomocy lekarskiej Pogotowie ratunkowe.

— **Miła współlokatorka.** Przy ul. Lenartowicza 19 zabrała z mieszkania Julii Kolędowej zamieszkała u niej Aniela Stefainkowa, rozmaite rzeczy wartości 1500 kor. wydaliwszy się bezpowrotnie.

— **Nieudała kradzież.** Przy ul. Szpitalnej 19, pochwycono 46 letniego Leinera, w chwili, gdy dobierał się do mieszkania Rauschowej. Wypierającego się czynu zamknięto do aresztów policyjnych.

— **Kradzieże.** Przy ul. Słonecznej 18 skradziono Dawidowi Szustrowi z mieszkania garderobę wartości 3000 kor.

Przy ul. Szpitalnej 78 skradziono w samo południe z mieszkania Katarzynie Werchrackiej rozmaitą garderobę łącznej wartości 3000 kor.

Ziemniaki i drzewo opałowe wartości 3000 kor. skradziono z piwnicy dr. Panethowi, adwokatowi.

— **W tramwayu L. D.** skradziono Horowitzowej z Rohatyna czek amerykański na 2000 kor. i gotówkę 100 kor.

Szajkę złodziejską wykryła i przyaresztowała lwowska policya. Przy ul. Skarbkowskiej 33 przeprowadzając rewizyę w mieszkaniu Antoniny Kurkowej, inspektor policyi p. Mulik, ujął złodziei Jana Chorobczaka i Jana Pańkę, oraz Gustę Rathową. Przy łotrzykach znaleziono pieniądze w większej ilości, oraz wytrychy. Chorobczak i Pańko okradli ostatnimi czasy sklepy Moritza Ehrenpreisa, Ozyasza Schwarza i Izaaka Finkla, zabierając towarów za 30.000 kor. W mieszkaniu tem znaleziono worek mąki, 10 bochenków chleba, latarkę elektryczną i wielką ilość kradzionej bielizny.

Właścicielka kamienicy oddała policyi maszynę do wiercenia dziur w kasach wertheimowskich znalezioną w piwnicy a będącą, jak się okazało, własnością Chorobczaka.

Całe to towarzystwo dzięki energii policyi poszło pod klucz, a rzeczy do depozytów policyjnych.

— **Włamanie do Archiwum.** Z Krakowa telegrafują: Wczoraj włamali się nieznani sprawcy do lokalu Archiwum aktów ziemskich i grodzkich mieszczącego się w oficynach gmachu sądu okręgowego wyższego. Szkoda wyrządzona przez złodziei nie wielka, ponieważ w kasie było zaledwie 42 koron gotówką. Ponadto zabrali włamywacze kilka ręczników oraz papierosów z biurka archiwaryusza.

— **Zgon wybitnej aktorki wiedeńskiej.** Z Wiednia donoszą: Głośna artystka teatru dworskiego Stella Hohenfels zmarła w 64 r. życia.

— **Odczyt prof. dr. J. Michalskiego** dyr. Banku kraj. pod tyt. „Finansowe postanowienia traktatu z Austyą" (Likwidacya stosunków publiczno-prawnych" w cyklu wykładów o traktacie pokojowym) odbędzie się w dniu 28 b. m. w sobotę o godz. 6 po poł. w sali wykładowej Polskiego Towarzystwa Politechnicznego. Wstęp bezpłatny. Goście mile widziani.

— **W Polskim Związku Niewiast katolickich** ul. Rutowskiego 10, II. p. będzie mówił prof. Paluchowski dnia 27 b. m o godz. 5 na temat: „Znaczenie kooperatyw w życiu ekonomicznem społeczeństwa".

Wydział zaprasza panie należące do Związku i łaskawych gości.

— **Z Uniwersytetu ludowego** imienia A. Mickiewicza we Lwowie. O życiu ważniejszych drzew leśnych w Polsce mówić będzie prof. szkoły lasowej Wierdach, w piątek 27 b. m. w sali Stowarzyszenia robotników budowlanych ul. Cłowa 6. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem.

— **Benefis.** Dnia 29 b. m. odbędzie się w sali „Sokoła Macierzy" benefis art.-komiku p. Wojtaszka. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Sotschka a w dzień benefisu od godz. 12 w południe przy kasie „Sokoła Macierzy".

Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie ogłasza, że ci pracownicy b. austr. kolei państwowych, mający prawo swojszczyzny w jednej z gmin dawnego zaboru austryackiego, wchodzącego obecnie w skład Rzeczypospolitej Polskiej, którzy po zamachu stanu w listopadzie 1918 r. zostali w służbie przy b. zarządzie kolei ukraińskich, a którzy dotychczas nie wnieśli ustnej lub pisemnej prośby o dopuszczenie do służby przy P. K. P., mogą to uczynić jeszcze obecnie, najpóźniej jednak do dnia 15 marca b. r. włącznie.

Podań wniesionych po upływie powyższego terminu nie będzie się wcale rozpatrywać.

W miejsce dotychczasowych loteryj organizuje się na rok następny Loterya Państwowa Klasowa.

Warunki szczegółowe nowej Loteryi Państowej nie są jeszcze ustalone.

Prawdopodobnie wypuszczonem zostanie 100.000 losów po cenie 40 marek od całego losu w każdej klasie.

Wynagrodzenie kolektorów 3 marki od losu w każdej klasie i 2 prc. od wygranej. T. zw. „gra na dniówkę" będzie zakazana. Ponieważ kolektor (celem łatwiejszej sprzedaży) otrzyma losy do dwu klas — przeto będzie musiał złożyć podwójną, kaucyę (80 marek od losu). W pierwszej linii uwzględniani będą reflektanci posiadający sklepy, kantory lub t. p. — kolektorzy w mieszkaniach prywatnych, tylko o tyle, o ile się zobowiążą sprzedawać losy osobiście i oznaczą w tym celu na odpowiedniej tablicy godziny przyjęć (najmniej 6 godzin dziennie).

Ubiegający się o kolekturę tej loteryi winni do końca b. m. swe tymczasowe zgłoszenia na piśmie (z podaniem adresu, zatrudnienia, numeru swej obecnej kolekty i ilości wymaganych losów), podać do Generalnej Dyrekcyi Loteryi Państwowej: Warszawa, Plac Dąbrowskiego nr. 8 III. p.

Warszawa, w listopadzie 1919 r.

Generalna Dyrekcya Loteryi Państwowej.

Zapach wiosny.

(*wi*) Żadna z najsilniejszych i najwykwintniejszych perfum nie dorówna zapachowi wiosny. Unosi on się niekiedy już na miesiąc przed wejściem tej młodej damy i zapowiada jej przybycie z odległości wielu tysięcy kilometrów. Nawet ludzie o bardzo przytępionym zmyśle powonienia czują wtedy nieokreślony, subtelny aromat w powietrzu, a dopieroż zwierzęta, ptactwo, roślinność! Ma zaś zapach wiosny moc przedziwną: pobudza, prawie upaja, przedewszystkiem zaś do nowego życia mobilizuje siły skisłe w zaduchu zimowym.

Od dni kilku zalatuje nas znowu. Coś, jakby przeczucie nieuchwytne napływa na skrzydłach wiatru z onego wyraju, gdzie cud-królewna spoczywa, przez złego czarodzieja rzucona w sen pęta. Kiedyś tu wyczuć można było dokładnie jej tchnienie w szarudze mglistej, w której gwałtowne roztopy błotem zalały nasze miasto. Ale w nocy mróz przyszedł i spłoszył skradającą się do nas wiosnę. Na szczęście ma ona możnego protektora w osobie króla słońca. Pod jego więc tarczą złocistą dzień po dniu podchodzi ku nam i coraz wyraźniej drażni nas powiew jej uroczy. A choć nocami pochód swój wstrzy-

mywać musi, transzeje i zasieki wiosny coraz bliżej nas, coraz bliżej.

Słyszałem od jednego znachora działkarza, że tego roku mieć będziemy wiosnę wczesną. Zapisuję tę słodką wróżbę; kto chce, niech jej wierzy.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We czwartek 26 lutego o godz. 7 po raz czwarty „Eros i Psyche", opera w 5 aktach L. Różyckiego, z pp.: Korolewicz-Waydową, Green, Ostrowską, Małecką, Okońskim, Łowczyńskim, Wolińskim, Hornerem i Sieroszewskim.

W piątek 27 lutego o godz. 7 po raz piąty „Asystent", sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej w niezmienionej obsadzie.

W sobotę 28 lutego o godz. 3 po poł „Madame Sans Géne", komedya w 4 aktach W. Sardou, w niezmienionej obsadzie.

W sobotę 28 lutego o godz. 7 wieczorem „Róża Stambułu", operetka w 3 aktach L. Falla, z pp. Miłowską, Bogdanowiczówną, Kuligowskim, Folańskim i Justianem.

W niedzielę 29 lutego o godz. 3 po poł. „Traviata", opera Verdi'ego z p. Bandrowską w roli tytułowej.

W niedzielę 29 lutego o godz. 7 wieczorem po raz szósty „Asystent", sztuka w 3 akt. G. Zapolskiej.

W poniedziałek 1 marca o godz. 7 „Eros i Psyche", opera Różyckiego, w niezmienionej obsadzie.

Wieczór muzyczny Kasyna i Koła lit. art. zapowiedziany na dziś, czwartek, nie odbędzie się z powodu nagłej niedyspozycyi p. St. Argasińskiej-Choynowskiej.

Wieczór kameralny ze współudziałem zaszczytnie znanych artystów: Wacława Kochańskiego (skrzypce), Lalewicza (fortepian) i Dańczowskiego (wiolonczela) odbędzie się dnia 2 marca staraniem Ag. Tow. muzycznego. Koncert ten wywołał we Lwowie wielkie zainteresowanie, tembardziej, że bardzo już dawno nie słyszano podobnej produkcyi. Przytem nazwiska koncertantów dają pewność artystycznej wyżyny, na jaką wznosi się ten wieczór. Wykonane zostaną dwa wielkie dzieła: Szuberta i Czajkowskiego. Bilety w składzie fortepianów Połonieckiego, ul. Tańskiej.

Obraz Siemiradzkiego. *Journal de Pologne* podaje następujące ogłoszenie: „Do sprzedania obraz, dzieło Henryka Siemiradzkiego, malowany w Rzymie w r. 1894, zachwycająca kompozycya allegoryczna. Cena 25.000 franków. Kontrakt musi być zawarty w Krakowie". Jeśli się zważy, że zaledwie kilka obrazów tego malarza, znajduje się w Polsce, a reszta za granicą, głównie w Rossyi, życzyć by sobie należało, aby obraz mógł pozostać w kraju.

(*mre*) **„Placówka"** zmieniła dotychczasowy format na znacznie przy czytaniu wygodniejszy. Zwłaszcza na frontach, a przecież i tam znajduje sympatyczny tygodnik sporo odbiorców, przyjmą tę zmianę z wielkiem zadowoleniem. Treść nr. 8 jest ciekawa i zajmująca. Władysław Korczyński ogłasza urywki z pamiętnika artylerzysty P. K. P. pod tyt: „Noc 15 lutego 1918"; Tad. Michał Nittman zgrabny wierszyk „Ułańskie wedety"; W. B. Władczyński pisze o tułaczach z pod Rarańczy i Kaniowa; z kolei znajdujemy serdeczne wspomnienie o młodym bohaterze, Bronisławie Misiągu, synie gospodarza z Sądowej Wiszni; drobiazg Jana Rogowskiego „Widmo Murawiewa", notatkę „Obóz ćwiczebny w Stanisławowie", wreszcie stałe rubryki.

(*mre*) **Tygodnika Ilustrowanego Nr. 8** zasługuje na gorące uznanie. Najstarsza ta illustracya polska powraca widocznie po chwilowem obniżeniu swego artystycznego poziomu, wywołanem wypadkami wojennymi, do dawnej świetności i wystąpiła z numerem, który zadowoli czytelników w pełnej niemal mierze. Na pierwszy plan wybija się tutaj doskonały rysunek Stanisława Bagieńskiego, przedstawiający pamiętną chwilę zaślubin Polski z morzem. Pozatem chwilę bieżącą illustrują zdjęcia uzupełniające artykuł Ignacego Grabowskiego „Od Torunia do morza", oraz notatkę „Bersaglierzy włoscy w Warszawie". Garść dobrych reprodukcyj prac, wystawionych przez naszych artystów w warszawskiem Towarzystwie „Sztuka", uzupełnia artykuł Władysława Wankiego. Ludwik Włodek omawia wyczerpująco „Rok Sejmu ustawodawczego". Numer, obfity w treść, uzupełniają notatki literackie i kronikarskie oraz przekłady, dobrane umiejętnie i starannie.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

— **Banknoty 500-markowe.** Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zawiadamia, że od dnia 25 b. m. puszczono w obieg nowe bilety wartości 500 Mk pol. opatrzone datą 25 sierpnia 1919 i podpisami pp. Zarzyckiego i Karpusa. Bilet 500 markowy formatu 19·5 cm. na 12·5, posiada po prawej stronie podobiznę Królowej Jadwigi, w kolorze jasnozielonym. Portret otoczony jest obramowaniem jasno-zielonem, a w dolnej części umieszczono liczbę 500 jasno-różowego koloru. Po prawej stronie podobizny, poza obramowaniem, Orzeł Polski. Bilet jest drukowany na papierze białym z wodnymi znakami.

Francuska pożyczka narodowa osiągnęła sukces finansowy, ponieważ kurs franków poszedł znacznie w górę.

Telegramy P. A. T.

Z sejmowej komisyi skarbowej.

Warszawa. Komisya skarbowa budżetowa załatwiła wczoraj pod przewodnictwem p. Głąbińskiego referat p. Osieckiego w sprawie poparcia Towarzystwa Czerwonego Krzyża przez uchwalenie odpowiednich rezolucyi do Rządu, oraz dalszy referat p. Osieckiego w sprawie poparcia Centralnego Towarzystwa Rolniczego w b. Królestwie Polskiem przez uchwalenie rezolucyi o przedłożenie ustawy gwarancyjnej na rzecz instytucyj gospodarczych.

Komisya uchwaliła rezolucyę p. Godka o dodatku kwartalnym dla emerytów nauczycielskich i kwartale pośmiertnym dla wdów i sierot po nauczycielach, oraz podwyższenie dodatku emerytalnego dla nauczycielek.

Uchwalono następnie wedle referatu p. Osieckiego rezolucyę do Rządu o pomnożenie oddziałów Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej na prowincyi. Komisya wezwała wreszcie na podstawie referatu p. Rządu Izbę kontroli państwowej do zestawienia rachunków budżetowych za czas od 1 listopada 1919 do 31 maja 1920, oraz do zestawienia rachunków finansowych za czas okupacyi.

Komisya oświatowa w obecności Ministrów Łopuszańskiego i Seydy wysłuchała referatu p. Seydy i p. Rataja w przedmiocie dotacyi za wydział medyczny Uniwersytetu w Poznaniu.

P. Smulikowski poruszył katastrofalny brak podręczników szkolnych. Minister Łopuszański zapowiedział ingerencyę Rządu w tym przedmiocie zwłaszcza w stosunku do Zakładu nar. im. Ossolińskich we Lwowie.

Sprawy Małopolski.

Warszawa. Posłowie Małopolscy pod przewodnictwem p. Tarnawskiego w obecności Ministrów Wojciechowskiego, Bartla i Kędziora odbyli konferencyę w sprawie kandydatów do tymczasowego Wydziału samorządowego w Małopolsce oraz w sprawie organizacyi władz administracyjnych drugiej instancyi w Małopolsce. W pierwszej sprawie postanowiono decyzyę odroczyć do decyzyi przedstawicieli klubów, w drugiej zaś oświadczono się za wprowadzeniem nowego podziału administracyjnego.

Telegramy własne „Gazety Lwowskiej".

O województwa w Małopolsce.

Warszawa. Wczoraj przed połu dniem odbyło się posiedzenie posłów małopolskich w sprawie administracyi Galicyi i podziału na województwa. Na posiedzeniu obecny był Minister spraw wewnętrznych Wojciechowski. Na uwagę z miejsca urzędowego, że sprawa ta uległa skomplikowaniu przez niezałatwienie przez ententę kwestyi Galicyi wschodniej, posłowie małopolscy oświadczyli zgodnie, że moment polityczny nie powinien tutaj odgrywać żadnej roli i że do stworzenia jednolitej administracyi Galicyi wschodniej powinno się bezzwłocznie przystąpić.

Dalej wyrażono opinię, że podział Małopolski na trzy tylko województwa, t. j. krakowskie, lwowskie i tarnopolskie jest nieodpowiedni i że Małopolska musi mieć mniejsze jednostki administracyjne. Sprawę tę oddano specyalnemu subkomitetowi, który ma ułożyć projekt podziału Małopolski na województwa.

Z Ministerstwa spraw zagr.

Warszawa. Desygnowany na Wiceministra spraw zagranicznych p. Maryan Seyda po dłuższej konferencyi z Ministrem Patkiem zgodził się na objęcie tego stanowiska, poczyniwszy pewne zastrzeżenia co do personalu w wewnętrznem urzędowaniu tego Ministerstwa. Jak słychać, obaj Wiceministrowie Seyda i Dąbski porozumieli się już z sobą co do rozdziału pracy.

O rozwiązanie Rady narodowej.

Kraków. Dzienniki podają, że komisya koalicyjna zaproponowała Cieszyńskiej Radzie Narodowej, by ta się rozwiązała. Wedle pism Rada Narodowa wezwania tego nie usłucha.

Dziwna propozycya.

Cieszyn. Jak wiadomo komisya plebiscytowa nakazała urzędnikom aby złożyli przysięgę na wierność tej komisyi. Na to odpowiedzieli urzędnicy polscy, że wpierw musieliby być uwolnieni od przysięgi Rządowi Polskiemu. Projekt tej przysięgi wyszedł od czeskiego ministra sprawiedliwości.

Z Cieszyńskiej Rady narodowej.

Cieszyn. We wtorek odbyło się pierwsze posiedzenie Rady narodowej, na którem omawiano sytuacyę. Ze strony przedstawicieli górników wystąpiono z bardzo ostrymi zarzutami przeciw zarządzeniom komisyi koalicyjnej. Górnicy oświadczyli, że w odpowiedzi na to wystąpią z najsilniejszą opozycyą.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor
STANISŁAW ROSSOWSKI

Z MUZYKI.

Jako prawdziwe „antidotum", przeciwdziałające wytężeniu słuchu nieodłącznemu od przedstawień „Erosa i Psychy", uważać można wznowioną onegdaj „Traviatę", której obfita melodyjność, szczerość inwencyi i symetryczna budowa tworzyły rodzaj balsamu, kojącego niektóre niezabliźnione jeszcze rany. Łatwość, z jaką kompozytor zdobywa i układa swe pomysły zawsze wyradza uczucie pewnego zadowolenia u słuchacza i na odwrót: każda wymuszona inwencya z trudnością tylko znaleźć może drogę do percepcyi audytoryum. Z niemałą przyjemnością poddawaliśmy się więc urokowi melodyi Verdi'ego, tem bardziej, że wykonanie „Traviaty" — dzięki przeważnie p. Ewie Bandrowskiej, przedstawicielce partyi tytułowej — odbijało się nadzwyczaj korzystnie od przeciętnego poziomu innych wieczorów operowych.

Przystępując do oceny Violetty p. Bandrowskiej, wypada przedewszystkiem zaznaczyć, że w tej kreacyi złożyły się artystyczny śpiew, doskonała gra sceniczna i piękna aparycya na całość nadzwyczajnie udatną, na taką postać, którą niezawodnie byliby chętnie oklaskiwali autorowie „Traviaty" — powieściopisarz Dumas (z którego „Damy kameliowej" utworzono libretto) i Verdi, jako twórca części muzycznej. Violetta, jako postać operowa, rozmaicie może być interpretowaną, a między licznemi kreacyami znakomitych artystek utkwiła w mej pamięci może najsilniej interpretacya słynnej śpiewaczki szwedzkiej Sigrydy Arnoldson. Do tła uczuciowego i poetycznego, na którem opiera się psychologiczny podkład tej postaci, dołączała tu artystka dużo dystynkcyi, dając do zrozumienia, że tylko fatalny zbieg okoliczności wytrącił Violettę Valery z wyższego towarzystwa — swej pierwotnej sfery i — wmieszał ją w męty paryskiego półświatka.

Jeżeli powiem, że Violetta p. Bandrowskiej pod wieloma względami bardzo jest zbliżona do kreacyi znakomitej Arnoldson, że ją przypomina — będzie to oczywiście wyrazem najszczerszego uznania dla onegdajszej przedstawicielki Traviaty. Głos p. Bandrowskiej nigdy może nie brzmiał piękniej, szlachetniej i wydatniej, zwłaszcza w II. i III. akcie wzrastała w miarę napięcia dramatycznego jego siła i ekspresya. Umiejętne pokonanie koloraturowych ustępów w 1 odsłonie, muzykalnie frazowana kantylena i obfitość pięknych, choć drobniejszych szczegółów w śpiewie i grze nadały całości wykonania walor pierwszorzędny.

Dobry, pełen uczucia i finezyi w śpiewie partner Violetty, p. Tadeusz Łowczyński w roli Alfreda zasłużył i tym razem na ogólne uznanie. Muzykalny i rytmicznie nienaganny śpiew p. Juliana Sieroszewskiego (głos z natury dość wydatny, lecz niezupełnie wyszkolony — skala jego jest niewyrównana, a niektóre pozycye nie odznaczają się sympatycznem brzmieniem) nie zdołał pokryć innych braków utrudniających wykonanie partyi barytonowej. Rola ojca Alfreda wymaga bardzo rutynowanej gry scenicznej, a przedewszystkiem innej aparycyi. Nieodpowiednio ucharakteryzowany, a sztywny w ruchach, pozostawiał p. Sieroszewski w tej roli niejedno do życzenia.

Zespoły wokalne i orkiestra trzymały się bardzo dobrze pod umiejętną batutą p. Józefa Lehrera.

*

Staraniem agencyi koncertowej Tow. muzycznego wystąpił skrzypek p. Wacław Kochański po raz drugi na dniu 20 b. m. i odniósł ponownie wielki i niekłamany sukces. Gra świadcząca — prócz technicznej brawury — o walorach opartych na wyjątkowej muzykalności i prawdziwie artystycznej finezyi wywołała i tym razem dużo zachwytu w audytoryum. Artysta wykonał cały szereg utworów starofrancuskich, kilka utworów modernistycznych, a nakoniec szereg kompozycyj autorów polskich, między któremi zasłużyła na najgorętsze uznanie interpretacya D-moll koncertu Wieniawskiego i tegoż polonez D-dur. Z Szymanowskiego „Romance" mimo możliwie najstaranniejszej interpretacyi trudno się pogodzić, zważywszy, że muzykalny nawet słuchacz nie uchwyci w tym wypadku treści rozszarpanej dość niejasnymi zwrotami nietyle pod względem rytmiki, co harmonizacyi i nie znajdzie w całym tym „romansie", choćby jednej chwili wypoczynku po licznych frazach bardzo wymuszonych, dręczących swym nerwowym niepokojem i dość zagmatwaną melodyką.

Mniej fortunną nazwać można również — aczkolwiek z innych powodów — transkrypcyę walca Chopinowskiego (Des-dur) na skrzypce, choćby dlatego, że utwór ten charakterystycznie fortepianowy, nie nadaje się dla instrumentu smyczkowego, a szybkie pasaże muszą w tym wypadku wywołać — choćby brawurowo zagrane — brzmienie nieestetyczne.

Po świetnie odegranym, wykazującym sporo przejęcia i mistrzowskie opanowanie trudności technicznych koncercie Wieniawskiego wywołano koncertanta kilkakrotnie.

Znakomicie — jak zwykle — akompaniowała p. Helena Ottawowa.

Fr. Neuhauser.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

C. XIV. 58/20 (1). Przeciw Aisikowi Fischlowi Sussmannowi, zamieszkałemu przed wojną we Lwowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Drohobyczu przez Andrusia Tyran i Paraszkę z Michaców Tyran w Mraźnicy, pozew o wykreślenie prawa poboru 2 proc. udziału brutto. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 12 marca 1920 godz. 9 rano biuro Nr. 73. Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. dr. Adolfa Reitera, adwokata w Drohobyczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział XIV.

Drohobycz, dnia 30 stycznia 1920. (1582)

Cg. I. 796/19 (1). Przeciw Włodzimierzowi Jaworskiemu, b. sędziemu w Mostach wielkich, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego cywilnego w Lwowie przez gminę miasta Mosty wielkie pozew o 16.700 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 27 listopada 1919 r. godz. 9 sali Nr. 12. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Władysława Łabę, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział I.

Lwów, dnia 17 października 1919. (1634)

C. II. 41/20. Przeciw Mendlowi Weitz, z Przemyślan, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego Odds. II. w Przemyślanach, pozew o zwrot zegarka złotego z łańcuszkiem. Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została rozprawa na dzień 24 marca 1920 r. o godzinie 9 rano biuro Nr. 3. Celem strzeżenia praw Mendla Weitza ustanawia się p. Jettę Weitz w Przemyślanach, kuratorką.

Tai kuratorka zastępować będzie Mendla Weitza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Przemyślany, dnia 9 lutego 1920. (1490)

C. III. 482/19. Przeciw nieobecnemu Janowi Miesinowi wniósł niezbeeny Józef Zajdel, zastąpiony przez kuratora Kazimierę Zajdlową z Krosna, do tut. sądu pozew o zapłatę kwoty 600 koron. Ustna rozprawa wyznaczona na 4 grudnia 1919 r. godz. 9 rano biuro Nr. 11. Kuratorem dla nieobecnego Jana Miesina ustanowiono Maryę Miesin z Krościenka niżnego na czas jego nieobecności dla strzeżenia praw jego.

Sąd powiatowy Oddział III.

Krosno, dnia 27 października 1919. (1533)

Prez. 147/20. Na podstawie reskryptu Prezydyum sądu apelacyjnego we Lwowie z dnia 2 stycznia 1920 r. Prez. 31961/19 wzywa się wszystkich interesowanych, którzy z powodu licytacyi nieruchomości złożyli do depozytu tutejszego sądu wadya i ceny kupna, aby z przyczyny zaginięcia wszystkich aktów egzekucyjnych w czasie inwazyi rosyjskiej po koniec 1914 r. przedłożyli najpóźniej do końca lutego 1920 tutejszemu sądowi wszystkie uchwały i dokumenty stwierdzające złożenie wadyów i cen kupna, to w celu rekonstrukcyi odnośnych aktów egzekucyjnych oraz celem zgłoszenia pretensyi odnośnych osób do byłego austr. skarbu państwa z tytułu wywiezienia przed inwazyą rosyjską wszystkich depozytów sądowych do centralnej kasy państwowej w Wiedniu względnie kasy skarbowej w Salzburgu.

Naczelnictwo Sądu powiatowego.

Rohatyn, dnia 9 lutego 1920. (1437 2—3)

L. 1892/19 (1676 2—3)

Główna składownia tytoniu połączona z trafiką składową w Borszczowie oznaczoną będzie w drodze publicznej konkurencyi. W rocznym okresie od 1 grudnia 1913 do 30 listopada 1914 wydano w tejże składowni przydzielonym przedsiębiorstwom sprzedaży materyałów tytoniowych za cenę kupna w kwocie 94.045 koron 92 hal. do trafiki składowej pobrano materyałów według ceny dla konsumentów za kwotę 33.195 kor. 8 h., od czego składownik osiągnął zysk trafikancki w kwocie 3.219 kor. 51 hal.

Surowy zysk od sprzedaży znaczków wartościowych stemplowych wynosił 900 kor. od sprzedaży znaczków pocztowych 30 kor.

Oferty sporządzone na przepisanym druku i zaopatrzone w wadyum 940 koron należy wnosić najpóźniej do dnia 22 marca 1920 r. godzina 12 w południe do Dyrekcyi okręgu skarbowego w Czortkowie.

Bliższe daty powziąć należy z obwieszczenia przybitego na tablicy urzędowej Dyrekcyi okręgu skarbowego w Czortkowie, urzędu loteryjnego we Lwowie, jakoteż w urzędzie gminnym w Borszczowie.

Dyrekcya okręgu skarbowego.

Czortków, dnia 13 lutego 1920.

Cg. I. a. 28/20 I. Przeciw Zygmuntowi Birnbaumowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego Odds. I. w Tarnowie przez Wilhelma Stöckera, kupca w Wiedniu I. Radolfplatz 12, pozew o zapłacenie kwoty 2008 koron 19 h. zpn. Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została pierwsza audyencya na dzień 18 lutego 1920 r. godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Zygmunta Birbauma, ustanawia się p. dr. Oberiedera, adwokata w Tarnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Zygmunta Birnbauma w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki en w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 24 stycznia 1920. (1483 2—3)

Spadki.

A. VI. 1302/17/3. Wezwanie nieznanych spadkobierców. S. p. Teofil Nanowski, były nadstrażnik akcyzowy, zmarł bez testamentu dnia 5 kwietnia 1917 we Lwowie przy ul. Janowskiej l. 88. Sądowi nie wiadomo, czy są jacy spadkobiercy. Kuratorem spuścizny ustanawia się adwokata dr. Włodzimiera Tuckiego we Lwowie. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść podpisanemu sądowi w ciągu jednego roku licząc od poniższej daty i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa; o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy S. I. Odds. VI.

Lwów, dnia 9 lutego 1920. (1585 3—3)

Konkursa.

Prez. 32189 4 NS/19 (1471 3—3)

Konkurs.

Ogłoszony w Nr. 45 „Gazety Lwowskiej" konkurs na posady naczelników sądów powiatowych w Peczeniżynie, Monasterzyskach, Buczaczu, Lubaczowie, Boryni, Mielnicy, Bukowsku, Grzymałowie, Łopatynie, Borszczowie, Podhajcach, Sokalu, Bóbrce, Zabłotowie, Złotym Potoku, Kopyczyńcach, Turce, Nadwórnie, Wojniłowie i Niemirowie, upływa z dniem 5 marca 1920.

Prezes Sądu apelacyjnego.

Lwów, dnia 29 grudnia 1919. (1471)

L. XIII. b. 17375/206 ex 1020 (1678)

Ogłoszenie konkursu.

Z fundacyi stypendyjnej imienia ś. p. Andrzeja hr. Potockiego nadanych zostanie na jeden rok szkolny, to jest bieżący rok szkolny 1919/20 dziewięć stypendyów, każde po 500 kor. (pięćset koron) rocznie.

Stypendya z tej fundacyi przeznaczone są dla dzieci niezamożnych urzędników Namiestnictwa i Wydziału krajowego we Lwowie, narodowości polskiej, wyznania rzymsko-katolickiego, prowadzących się moralnie uczących się dobrze, a kształcących się w zawodzie przemysłowym, handlowym albo rękodzielniczym, lub też uczęszczających do szkół średnich, lub wyższych wszelkiej kategoryi.

Zmiana wyznania lub narodowości pociąga bezwzględnie za sobą utratę stypendyum z tej fundacyi.

Pierwszeństwo przed dziećmi, których rodzice żyją mają sieroty, w pierwszym rzędzie zupełne, następnie te, które straciły ojca lub matkę.

Pierwszeństwo przed uczęszczającymi do szkół średnich lub wyższych mają te, które się kształcą w zawodzie przemysłowym, handlowym lub rękodzielniczym.

Stypendyum mogą otrzymać dzieci obojga płci, po skończonym dziesiątym roku życia.

Kumulacya stypendyów z tej fundacyi z jakiemkolwiek innem może nastąpić tylko za zgodą Namiestnictwa.

Kandydat ubiegający się o to stypendyum, a pobierający już inne, winien w podaniu w kompetencyjnem okoliczność tę dokładnie zaznaczyć z podaniem wysokości pobieranego stypendyum.

Prawo nadania stypendyum przysługuje Namiestnictwu.

Należycie udokumentowane podanie o stypendyum wnosić należy do Namiestnictwa, Departament fundacyjny XIII. b. w terminie do włącznie 20 marca 1920.

Podania bez wymaganych dokumentów, a to świadectw szkolnych, ubóstwa, metryki, dokumentu urzędowego stwierdzającego, że ojciec petenta jest (lub był) urzędnikiem Namiestnictwa lub Wydziału krajowego etc. nie będą zupełnie brane pod rozwagę.

Z Namiestnictwa galicyjskiego.

Lwów, dnia 17 lutego 1920.

L. 981/1920 (1687 2—3)

Konkurs.

W Przemyślu jest opróżniona posada prokuratora okręgowego w VI. klasie rangi z przywiązanymi do tegoż stanowiska ustawowymi poborami. Podania o nadanie tej, lub ewentualnie przy innej prokuraturze okręgowej w tej samej randze opróżnić się mającej posady, należy wnosić w drodze bezpośredniej przełożonej władzy do prokuratury przy sądzie apelacyjnym we Lwowie najdalej do 8 marca 1920.

W podaniu należy wymienić do jakiej narodowości kompetent należy i wykazać kiedy i w czyje ręce złożył przysięgę służbową w Państwie Polskiem przepisaną.

Prokurator przy Sądzie apelacyjnym.

Lwów, dnia 23 lutego 1920.

Upadłości.

S. 13 13/361. W konkursie Spółki komandytowej zarejestrowanej pod firmą Chylewski Wojcicki Sza komandytowa biuro techniczne i zakład instalacyjny we Lwowie pasaż Hausmanna 8, oraz jawnych spólników Witolda Chylewskiego i Mieczysława Wójcickiego ustanawiamy komisarzem konkursowym dr. Zygmunta Hahna sędziego sądu okręgowego we Lwowie.

Dla wierzycieli nie mieszkających w siedzibie sądu okręgowego, a to: 1. Österr. Discontogesellschaft reg. m. b. H. w Wiedniu; 2. Blau et C. w Wiedniu, G. Winiwarter w Wiedniu, 4. Schreiber et Kwayser w Wiedniu, akc. Ges. für Patent Korkesteinfabrika tion und Korksteinbauten vormals Kleiner et Borkmayer w Wiedniu, Grossman Miksa w Budapeszcie, Persicaner et C. g. m. b. H. w Wiedniu, Edward Schinzel w Wiedniu, Ernst Graf Waldsteinische Stiellehner Eisenwerke w Seleiz, Armaturen u. Maschinenfabrik akc. Ges. vormals J. A. Hilpert w Wiedniu, Otto Hoffman w Horowitz, Friedrich Scholz w Wiedniu, adw. dr. Józefa Herzoga w Wiedniu, Thomas W. Twyford Ratinger Wieden, Wilhelm Baum C. w Wiedniu, Siemens et Halsky w Wiedniu, Franz Kutcheras Nachf. O. Kadiek und Ing. R. C. Kluger w Wiedniu, N. Sennenseib w Wiedniu, Strebelwerk G. m. b. H. w Wiedniu, ustanawiamy zgodnie z wnioskiem komisarza konkursowego kuratora w osobie adw. dr. Bogusława Longchampsa we Lwowie na koszt i niebezpieczeństwo wierzycieli w myśl § 111 u. k.

Celem likwidacyi uporządkowania dodatkowo zgłoszonych oraz zgłosić się mających wierzytelności wyznacza się audyencyę na dzień 2 marca 1920 godz. 11 przed południem w biurze Nr. 18 tut. sądu na którą się wzywa wierzycieli oraz zarządcę.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 9 stycznia 1920. (1652)

Kuratele.

L. 3/14. Karola Drozdowskiego z Bebech uznano umysłowo chorym. Kuratorem jego ustanowiono Szymana Drozdowskiego syna Franciszka z Bebech.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Łopatyn, 23 grudnia 1919. (844 3—3)

P. 11/20 (1). Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Brzeku z dnia 22 stycznia 1920 r. l. cz. L. 1/20 (1) pozbawiono częściowo własnowolności Stanisława Opatowskiego zamieszkałego poprzednio i obecnie w Jasieniu, a to z powodu nieudolności umysłu. Doradcą ustanowiono Macieja Opatowskiego z Jasienia.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzesko, dnia 22 stycznia 1920. (1193 3—3)

L. 16/18 (5). Za umysłowo chorego uznano Celestyna Smulskiego, zarządcę podatkowego w Wadowicach. Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Ksawerego Waligórskiego, kasyera miejskiego w Wadowicach.

Sąd powiatowy Oddział I.

Wadowice, 31 grudnia 1919. (1319)

P. 303/19 (6). Uchwałą sądu powiatowego w Delatynie z dnia 10 sierpnia 1919 L. 5/19 (4) została pozbawiona własnowolność Jakowa Hasko s. Jury z Łanczyna z powodu marnotrawstwa. Kuratorem ustanowiono Maksyma Helineja s. Dmytra z Łanczyna.

Sąd powiatowy.

Delatyn, 30 grudnia 1919. (1486)

Amortyzacye.

T. 223/19 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Prokuratoryi Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej oddziału we Lwowie do L. 28532/19 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zrabowanej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Rudkach Nr. 1692 na kwotę 77 kor. 44 hal. opiewającej na rzecz masy depozytowej przeciw Karolowi Kunzowi wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 28 listopada 1919. (1341 2—3)

No. IV. 764/19 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek pani Maryi Zaleskiej z dnia 12 grudnia 1919 r. wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo wnioskodowcy przez władze ukraińskie książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Złoczowie, stow. zarej. z nieograniczoną poręką Nr. 3210 na kwotę 3117 K 83 h opiewającej, a na imię Maryi Zaleskiej wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów dnia 5 stycznia 1920. (1448)

T. 503/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych: Na wniosek Wojciecha Cichockiego podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionych papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznały sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 104750 na 600 koron i Nr. 195267 na 18.000 kor. wystawiona na rzecz Wojciecha Cichockiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 13 stycznia 1920. (1408)

T. 599/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Jana Niedźwieckiego podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznały sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Praskiego Banku Nr. 7506/404/X. opiewająca na sumę 1240 kor. 43 hal.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 2 stycznia 1920. (1402)

T. 541/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Lea Schwarz wdowy po Krawcu w Radziechowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Polica życiowa do L. 83098 opiewająca na K 2000 na imię Markusa Schwarza krawca w Łopatynie jako ubezpieczającego i ubezpieczonego, płatna dnia 31 grudnia 1932 jednak w razie wcześniejszej śmierci ubezpieczonego natychmiast do rąk tegoż córki Marjem Schwarz.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 8 listopada 1919. (1396)

T. 616/19 (2). Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Leizora Dintera w Bełzie podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył temu sądowi. Wrazie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony. Weksel jest z daty Bełz 15 marca 1913 wystawiony przez Leizora Dintera z Bełza na 500 kor. płatny w 6 miesięcy przyjęty i podpisany przez Szymona Rosengartena jako akceptanta. 2. weksel z daty Bełz 12 lutego 1913 wystawiony przez Leizora Dintera na 300 K płatny w 6 miesięcy przyjęty przez Markusa Adlera i Abrahama Adlera jako akceptantów. 3. z daty Bełz 14 marca 1914 wystawiony przez Leizora Dintera na 400 K płatny w 6 miesięcy przyjęty przez Zale'a Sterna jako akceptanta. 4. z daty Bełz 16 stycznia 1913 wystawiony przez Leizora Dintera na 200 K płatny w 6 miesięcy przyjęty przez Anczla Rotha jako akceptanta. 5. z daty Bełz 15 marca 1914, wystawiony przez Leizora Dintera na 200 K płatny w 6 miesięcy po dacie wystawienia przyjęty przez Abrahama Beera Telera jako akceptanta. 6. z daty Bełz 2 lutego 1914 przez Leizora Dintera na 100 kor. płatny w 6 miesięcy przyjęty przez Wasyla Muchę jako akceptanta.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 23 grudnia 1919. (1392)

T. V. 44/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Anny Semieńczuk z Drohobycza podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 40.297 na kwotę 1600 K opiewająca i na imię Jana Semieńczuk wystawiona.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 22 październ. 1919. (1423)

T. V. 31/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Anny Onuferko z Gajów chodorówka podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Kasy oszczędności m. Tarnopola Nr. 39.240 na sumę 5321 K 90 h opiewająca i na imię Anny Onuferko wystawiona.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, 13 października 1919. (1422)

T. V. 18/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Antoniny Kopyt, nauczycielki z Berezowicy wielkiej podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 32.250 na kwotę 200 K i imię Antoniny Kopyt opiewająca.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 24 września 1919. (1421)

T. 451/18 (5). Edykt amortyzacyjny z 5 sierpnia 1919 T. 451/18 (4) ogłoszony w „Gazecie Lwowskiej" z dnia 15 stycznia 1920 prostuje się o tyle, że czasokres do zgłoszenia wiadomości o zaginionym Tymku Hajdu oznacza się na dzień 15 kwietnia 1920.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VII.

Lwów, dnia 21 stycznia 1920. (1413)

T. 499/19 (5). Uchwałą z dnia 8 listopada 1919 T. 499/19 wdrożono postępowanie amortyzacyjne, celem umorzenia książeczki wkładkowej gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 194.881, opiewającej na nazwisko Sara Nistel i na kwotą 2000 K wystawioną.

W powyższej uchwale zaszła pomyłka pisarska, którą się niniejszem w tym kierunku prostuje, że kwota na którą opiewa powyższa książeczka wkładkowa wynosi 20.000 K, a nie jak mylnie poprzednio podano 2000 K.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 28 grudnia 1919. (1398)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego

T. 69/19 (3). Michał Łuć, rolnik z Wary, walczył jako żołnierz 18 p. p. na froncie rossyjskim. Z końcem 1914 roku dostał się do niewoli. Wedle zaprzysiężonych zeznań Mikołaja Buckiego i Stefana Krystywiaka — Michał Łuć zmarł w niewoli dnia 19 stycznia 1916 (święto Jordanu).

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Michała Łucia miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał znać o tem sądowi w przeciągu trzech miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania, t. j. najdalej do dnia 1 lipca 1920. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Michała Łucia na ponowny wniosek Apolonii Łuć orzeknie, że dowód śmierci Michała Łucia ustalonym został.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 22 stycznia 1920. (1591)

T. 414/19. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Boryćko ur. 28 grudnia 1882 w Starem siole pow. Cieszanów, syn Piotra i Maryi Jaroszko, rolnik stale w Starem siole zamieszkały, z ogólną mobilizacyą w roku 1914 odszedł do wojska austr. w czasie walk z Rossyanami w Karpatach dostał się do niewoli ross. Jako jeniec austr., wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Onyszka Borysko, został przetransportowany do obozu jeńców w Taszkencie, gdzie miał zachorować i najprawdopodobniej w lutym 1916 umrzeć.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Wasyl Boryćko poniosła śmierć, przeto na prośbę Naści Borysko wdraża się postępowanie, celem uznania tegoż za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby zawiadomiono sąd albo kuratora adw. dr. Rafała Bubera we Lwowie, aż do dnia 1 lipca 1920 o zaginionym Wasylu Boryćko. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.

Lwów, dnia 17 grudnia 1920. (1660)

T. 601/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Grzegorz Caryk syn Teodora i Maryi, ur. 18 stycznia 1893 w Żółkwi i tamże ostatnio zamieszkały, powołany został w sierpniu 1914 do czynnej służby w wojsku austr. Walcząc na froncie ross. został raniony w głowę, wskutek czego przeniesiono go do szpitala na Wołyniu, gdzie miał umrzeć 22 października 1916. Od tego czasu nie ma o tymże żadnej wiadomości.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Grzegorz Caryk poniósł śmierć, przeto na prośbę Naści Burak, Katarzyny Derkacz, Anny Zakos i Tekli Demytczuk wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora dr. Salomona Bunda, adwokata we Lwowie, aż do dnia 1 lipca 1920 o zaginionym Grzegorzu Caryk. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu i po podięciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci,

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 27 grudnia 1919. (1661)

T. IV. 85/19 (7). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Zaryczny urodzony w Noszkowej w r. 1879 i tam zamieszkały, żołnierz 10 p. p. byłej armii austryackiej, miał zginąć w jesieni r 1915 na froncie włoskim i od tego czasu nie dał o sobie żadnej wiadomości i wieść o nim zaginęła.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 24 ces. rozp. z d. 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto na prośbę Anny Zarycznej z Niszkowej wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Barbackiemu, adwokatowi w Nowym Sączu wiadomości o powyż wymienionym, a zaginionego wzywa się, ażeby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 15 lipca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 15 grudnia 1919. (1589)

T. 242/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Przonak urodzony 1885 r. w Kramarzówce i tam zamieszkały, powołany w sierpniu 1914 do trenu, a następnie przeniesiony do 45 p. p., walczył na włoskim froncie, od 21 sierpnia 1917 zaginął i odtąd nie ma o nim wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1818 Nr. 128 Dz. p. p., przeto na prośbę Maryi Przonak wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo panu adwokatowi dr. Bethauerowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Michała Przonaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 maja 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.

Przemyśl, 29 listopada 1919. (1619 2—3)

T. 282/19 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Pasiecznik urodzony w Bachórcu 18 maja 1881 powołany w sierpniu 1914 do 3 pułku artyleryi fortecznej w Przemyślu, po upadku Przemyśla dostał się do niewoli i wedle przeprowadzonych dochodzeń zmarł w szpitalu w Władykinie 4 sierpnia 1916.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Zofii Pasiecznikowej w Bachórcu postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adwokatowi dr. Włodzimierzowi Błażowskiemu w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Jana Pasiecznika wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny posób dał znać o sobie. Po dniu 15 czerwca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 8 grudnia 1919. (1621 2—3)

T. 294/19 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Gerczak, urodzony 21 grudnia 1878 w Huwnikach i tam zamieszkały, powołany w sierpniu 1914 do 18 pułku obrony krajowej, z załogą Przemyśla dostał się do niewoli rossyjskiej, gdzie wedle przeprowadzonych dochodzeń zmarł w szpitalu na Syberyi w maju 1915.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe stwierdzenie śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek Anny Gerczak w Huwnikach postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adw. dr. Oswaldowi Bethauerowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obroncą węzła małżeńskiego.

Michała Gerczaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 czerwca 1920 sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 15 gurdnia 1919. (1625 2—3)

T. V. 56/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Juchniewicz z Zazdrości, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział na wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Zazdrości, a wedle zeznań zaprzysiężonych świadków podczas oblężenia Przemyśla miał paść ugodzony kulą karabinową.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ustawy cyw. i ustawy z dnia 31 marca 1918 L. 123 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę żony jego Anny z Krzywdzińskich postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono wiadomości sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Brykowiczowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego — o powyż wymienionym.

Mikołaja Juchniewicza wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem, lub w inny sposób uwiadmił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 30 czerwca 1920 r. orzeknie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 30 grudnia 1919. (1551 3—3)

T. 159/19 (3). Zarządzenie postępowania celem znania za zmarłego Józef Kuryło urodzony w r. 1896 w Łopuszance i tam zamieszkały, syn Waśka, powołany do 10 pp. w roku 1916, wedle przeprowadzonych dochodzeń poległ w Czarnogórze na wiosnę r. 1918.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki domniemania ustawowego smierci w myśl § 24 i § 7 ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Waśka Kuryło postępowanie, celem uznaniu wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi.

Józefa Kuryło wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 lutego 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 15 listopada 1919. (1617 3—3)

T. 335/19. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Serwin syn Jędrzeja, urodzony 2 września 1887, zamieszkały w Hucisku nienadowskim, powołany w sierpniu 1914 do 18 pułku obrony krajowej, brał udział w walce w linii tyralierskiej koło Wieliczki, jak stwierdził świadek d. 17 listopada 1914 i odtąd nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Walery Serwin postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarła, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Józefowi Palchowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kurtorem i obrońcą węzła małżenskiego.

Jana Serwina wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 czerwca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 15 grudnia 1919. (1624 3—3)

T. V. 94/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kazimierz Pręda urodzony 26 listopada 1891, rolnik z Zadnieszówki powiat Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego, opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od r. 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Zadnieszówce z d. 29 stycznia 1920. Kartką sekcyi wywiadowczej kraj. Stow. Czerwonego Krzyża z daty Lwów 2 kwietnia 1918 stwierdzonem zostało

iż Kazimierz Prenda dnia 25 października 1914 umarł w Myślenicach.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ustawy cyw., przeto wdraża się na prośbę żony jego Warwary Penda postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi albo kuratorowi panu adwokatowi dr. Czykalukowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Kazimierza Prendę na wypadek gdyby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 31 stycznia 1920. (1550 2—3)

T. 214/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jerzy (Jurko) Dziedzic urodzony 25 kwietnia 1886, zamieszkały w Woli roźwienieckiej, powołany w sierpniu 1914 do 30 pułku obrony krajowej dostał się do niewoli rossyjskiej. Wedle przeprowadzonych dochodzeń, tenże zachorował w maju 1915 i zmarł w szpitalu miejskim w Kurganie najdalej w lipcu 1915.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaisnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na prośbę Józefy Dziedzic postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Józefowi Dobrzańskiemu w Przemyślu, którego równocześnie ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Jerzego (Jurka) Dziedzica wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 czerwca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 12 grudnia 1919. (1618 2—3

DONIESIENIA PRYWATNE.

L. 2219/20 1683 1—3

Rozpisanie publicznego przetargu.

Oddział budowy Ministerstwa kolejowego we Lwowie (gmach Sejmowy, II. piętro, drzwi Nr. 53) zamierza oddać w przedsiębiorstwo dostawę podkładów drewnianych dla nawierzchni wykonać się mającej linii kolejowej Rzeszów-Tarnobrzeg.

Przedmiot przetargu stanowi:

a) dostawa 110.000 sztuk sosnowych progów kolejowych o przekroju trapezowym $^{15}/_{20}$ × 15 cm. i długości 2·40 m;

b) dostawa 38 garniturów to jest około 165 m.[2] dębowych podkładów dla zwrotnic o przekroju:
trapezowym $^{15}/_{25}$ × 15 cm. i długości od 2·40 do 4·30 m;
prostokątnym 30 × 15 cm. i długości od 2·50 do 4·00 m.;
prostokątnym 25 × 15 cm. i długości od 2·40 do 3·80 m.;

Oferować można albo na całe powyżej wymienione zapotrzebowanie, albo też na część tegoż.

Zarówno progi sosnowe, jak i podkłady dębowe dostarczone być mają franko wagon dowolna stacya kolei normalnotorowej w obrębie Państwa Polskiego. — W ofertach podać należy nazwy stacyi, w których progi i podkłady będą załadowane celem przewiezienia ich na budującą się linię kolejową. Koszta transportu koleją od stacyi załadowczej do stacyi przeznaczenia ponosi Zarząd kolei państwowej.

Dostawa progów i podkładów ma rozpocząć się 1 sierpnia 1920 r. a uskutecznioną ma być w całości najpóźniej do 1 marca 1921 r.

Ubiegający się o dostawę winni przed lub równocześnie z wniesieniem oferty złożyć w kasie Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie wadyum w wysokości 5 (pięć) procent oferowanej sumy. W razie przyjęcia oferty złożone wadyum służyć ma jako kaucya, w przeciwnym zaś razie zwrócone zostanie oferentowi pod wskazanym przez niego w ofercie adresem. Formularze ofertowe są do nabycia po cenie własnych kosztów począwszy od dnia 15 marca 1920 r. w Oddziale budowy kolei we Lwowie, gmach Sejmowy, II. p. drzwi Nr. 53.

Ostemplowane oferty wnosić należy w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę progów i podkładów dla nawierzchni linii kolejowej Rzeszów-Tarnobrzeg“ najdalej do 29 marca 1920 r. godzina 12 w południe do Oddziału budowy Ministerstwa kolejowego we Lwowie, gmach Sejmowy II. piętro drzwi Nr. 53.

Oferty wniesione po upływie przepisanego terminu, dalej oferty wniesione nie na przepisanym formularzu, oferty, na które nie złożono przepisanego wadyum, nakoniec, oferty nie wypełnione względnie nie zredagowane należycie nie będą uwzględnione.

Otwarcie wniesionych ofert nastąpi dnia 29 marca 1920 r. o godz. 1 w południe w biurze Oddziału budowy kolei przyczem oferenci mogą być obecni. Oferenci pozostają w słowie do 17 kwietnia 1920 r., do którego czasu zawiadomieni zostaną o przyjęciu lub odrzuceniu ich ofert.

Zarząd kolei państwowych zastrzega sobie prawo odrzucenia poszczególnych ewentualnie nawet wszystkich wniesionych ofert bez podania powodów.

Lwów, dnia 24 lutego 1920.

Oddział budowy Ministerstwa kolejowego dla Małopolski we Lwowie.

Koncesyonaryusze Spółki Akcyjnej

Towarz. Przemysłowe Koseckich

spółka akcyjna we Lwowie,

zwołuje w myśl paragrafu ósmego statutu spółki

Organizacyjne Zgromadzenie

które się odbędzie w dniu 9 marca 1920 roku o godzinie 10 przed południem w lokalach biurowych Spółki we Lwowie, przy ulicy Jagiellońskiej l. 2 III. piętro

z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór przewodniczącego i dwu skrutatorów.
2. Założenie Spółki akcyjnej „Towarzystwo Przemysłowe Koseckich“, spółka akcyjna we Lwowie.
3. Ustalenie treści statutu.
4. Przejęcie kapitału akcyjnego.
5. Wybór Rady nadzorczej, tudzież rewizorów rachunkowych i ich zastępców.
6. Wnioski.

Konkurs.

Ministerstwo Zdrowia Publicznego

ogłasza niniejszem konkurs na posadę

Dyrektora Zakładu Zdrojowo-kąpielowego w Busku.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wykazać się:

1. polskiem obywatelstwem,
2. nieposzlakowanem życiem,
3. świadectwami z ukończenia szkół wyższych, względnie średnich, 1693
4. odbytą praktyką w zakładach kąpielowych.

Do posady tej przywiązane są pobory kategoryi V. a płac tj. pensya zasadnicza 10.800 Mk rocznie, dodatek ekonomiczny wojenny 3600 Mk rocznie, oraz prawo do ustalonych uchwałą sejmową dodatków wojenno drożyźnianych dla tej kategoryi płac urzędników Państwowych, dalej mieszkanie w naturze wraz z unormowanym deputatem oświetlenia i opału.

Podania należycie udokumentowane wraz z opisem przebiegu życia i ewentualnymi pracami naukowymi należy wnosić najpóźniej **do dnia 15 marca b. r. do Ministerstwa Zdrowia Publicznego W VIII. w Warszawie, ul. Belwederska l. 3.**

L. 2992/20. 1670 3—3

Konkurs.

Magistrat miasta Przemyśla rozpisuje konkurs na posady dwóch lekarzy miejskich, jednego z poborami VIII. a drugiego IX. klasy rangi urzędników państwowych z prawem do awansu i emerytury.

Ubiegający się o powyższe posady winni wykazać:

1) obywatelstwo polskie,
2) dyplom doktora medycyny upoważniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3) dotychczasową praktykę w zawodzie lekarskim i ewentualną specyalizacyę,
4) nieskazitelność charakteru,
5) nie przekroczony 40 rok życia.

Ubiegający się o posadę lekarza VII. klasy rangi winni ponadto wykazać się egzaminem fizykackim z posadą zaś lekarza miejskiego IX. klasy rangi połączony będzie obowiązek zamieszkania w dzielnicy Zasanie.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Prezydyum Magistratu w terminie do 20 marca 1920.

Magistrat król. wolnego miasta Przemyśla

Burmistrz:
Kostrzewski.

Nr. 2747/X. 20. 1671 3—3

Konkurs.

Intendantura D. O. G. Lwów, ogłasza niniejszem na podstawie rozporządzenia M. S. Wojsk. L. D. G. 3087/20 G. 7 konkurs na dostawę dodatków krawieckich. Konkurs ten obejmuje następujące przedmioty: guziki do płaszczów z orzełkami duże i małe, haftki większe i mniejsze, sprzączki do spodni, guziki do spodni i bielizny, nici itp.

Bliższych informacyi można codziennie zasięgnąć w Intendanturze D. O. G. w referacie ekwipunkowym w czasie od 13—14 godziny. Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 29 bm.

Lwów, dnia 18 lutego 1920.

Za zgodność: Za szefa Intendantury
Wolski ppor. **Lang major mp.**

Obwieszczenie.

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że dnia 8 marca 1920 o godzinie 5 po południu, odbędzie się w mieszkaniu p. Isaaka Majera Nussbauma w Rozwadowie

Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego, stow. zar. z ogr. poręką w Rozwadowie, na które wszystkich członków rzeczonego Towarzystwa się zaprasza.

Porządek dzienny:

Likwidacya Towarzystwa.

Zauważa się, że na wypadek braku kompletu, wymaganego w § 30 statutu, odbędzie się powtórne Walne Zgromadzenie z powyżej podanym porządkiem dziennym i w powyż określonem miejscu dnia 16 marca 1920 o godz. 5 po południu, które bez względu na ilość zebranych członków prawomocnie i nie odwołalnie obradować i uchwalać będzie.

Rozwadów, dnia 19 lutego 1920. 1680

Towarzystwo Zaliczkowe

stow. zar. z ogr. poręką w Rozwadowie.
Leizor Künstler, dyrektor.

Z Drukarni Wi[illegible] Czarnieckiego 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.